



1 września 1939. Świt. Z powietrza, lądu i morza nawala hitlerowskich armii runęła przez granice na osamotnioną Polskę. Rozpoczęła się tragedia milionów Polaków...

Władysław Broniewski

## BAGNET NA BROŃ

(fragment)

Kiedy przyjdą podpalić dom,  
ten, w którym mieszkasz —  
Polskę,  
kiedy rzucą przed siebie grom,  
kiedy runą żelaznym wojskiem  
i pod drzwiami staną, i nocą  
kolbami w drzwi zalomocą —  
ty, ze snu podnosząc skroń,  
stań u drzwi.  
Bagnet na broń!  
Trzeba krwi!

Są w ojczyźnie rachunki  
obca dłoń ich też nie krzywd,  
ale krwi nie odmówi nikt:  
wysączymy ją z pierśi i z  
Cóż, że nieraz smakował  
na tej ziemi więzienny chleb?  
Za tę dłoń podniesioną nad  
Polską —  
kula w łeb!

KWIECIEŃ 1939



...STRASZLIWE O-SKARŻENIE: OŚWIĘCIM. OBOZY ZAGŁADY. PONAD 6 MLN OFIAR BRUNATNEGO FASZYZMU...

... Ale Polska nie umarła. Lasy zapelniają się partyzantami — żołnierzami Polski walczącej...



...Bohaterstwo żołnierzy, bohaterstwo narodu, który bronił się przed totalną zagładą. Przewaga wroga w liczbie i wyposażeniu wojsk musiała doprowadzić do klęski wrześniowej. Sojusznicy z Zachodu — zawiedli. Nie pomogło męstwo i bezprzykładne ofiary krwi. Armie najeźdźcy nie oszczędzały nikogo. Drogi, wsie i miasta zamieniły się w pola bitew...



... Pozostały ruiny i zgliszcza. Ciała poległych w obronie Ojczyzny — tych w mundurach i bez mundurów — świadczyły już o morderczych metodach prowadzenia wojny przez armię spod znaku swastyki...

MAGAZYN

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

SOBOTA  
NIEDZIELA  
30, 31 SIERPNIA  
1969 ROKU  
NR 206 (6692)  
ROK XXI  
CENA 50 GR

# GAZETA

## Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

**DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”  
POŚWIĘCAMY TYM WSZYSTKIM,  
KTÓRZY WALCZYLI,  
GINĘLI I ZWYCIĘŻALI FASYZM**

Krzysztof, Kamil  
Baczyński

(Fragmenty wiersza „Mazowsze”)

Jeszcze tu wczoraj  
wyszałem trzask:  
słuska, jak pokłask  
wielkiej dtoni.  
Był las. Pochtoną  
znową las  
kaski wysoki, kości  
i konie.  
I byłęś wolny,  
grobie pokoleń.  
Las się zabłiznił  
i płach przywalił.  
Piłgi szły, drogi  
w wielkim mozole,  
zapomniały.

A potem w kraju  
runęło niebo.  
Tłumy odbarte  
z serca i z ciała,  
i dymił ogniem  
każdy kęś chleba,  
i śmierć się stała.  
Piasku, pamiętasz?  
Krew czarna  
w supły  
złożana — ciekła  
w wielkie mogiły,  
jak złe gałęzie wity  
się trupy  
dzieci — i batów  
skrócone żyły.

Piasku, to tobie  
szepotali leżąc,  
wracając w ciebie  
krwi nicją wąską,  
dzieci, kobiety,  
chłopi, żołnierze:  
„Polsko, odezwij  
się, Polsko!”  
26. VII. 1943



...Trwa walka na wszystkich frontach. Polski żołnierz bije wszędzie. Od wschodu po zachód. Nauki Września przyczyniają się do przełomu w świadomości narodu. Jeszcze nie wszyscy zdają sobie sprawę, że rodzi się nowa Polska. Ludowa. I Dywizja Kościuszkowska otrzymuje chrzest bojowy w ZSRR. To stąd nadejdzie wolność...



... Partyzanci dezorganizują zaopatrzenie na tyłach wroga. Oto zdobyczny czołg hitlerowski w rękach „chłopców z lasu”...



... Znow żołnierze z orzelkami piastowskimi na hełmach — w ruinach powstaniowej Warszawy. Zbliża się koniec okupacji, a z nim wyzwolenie — narodowe i społeczne...



... Masowe rozstrzelania. Terror okupanta. Germańscy „nadludzie”: wojsko, żandarmeria, SS, Gestapo — tak dokumentują swoją „wyższość”...



... Z zimną krwią wieszano „podludzi”. Sadyzm oprawców podpierał rozkaz Hitlera: — wyniszczyć cały naród polski, stworzyć nową kastę niewolników w Europie...



...Maj 1945. Sprawiedliwości dziejowej staje się zadość. Największa zbrodnia w historii ludzkości — ukarana. Na Bramie Brandenburskiej flagi: radziecka i polska — symbolizują sojusz, który — gdyby nastąpił przed wrześniem 1939 — nie doprowadziłby do tak straszliwych skutków wojny w jej zasięgu światowym...



... Wróciliśmy na prastare, polskie ziemie zachodnie i północne. Nad Bałtyk, Odre i Nysę Łużycką. Zwycięstwo żołnierza polskiego. Zaczynało się NOWE: Polska Rzeczpospolita Ludowa!







Dzisiejszy kard. Jaeger był podczas wojny biskupem polowym Wehrmachtu.

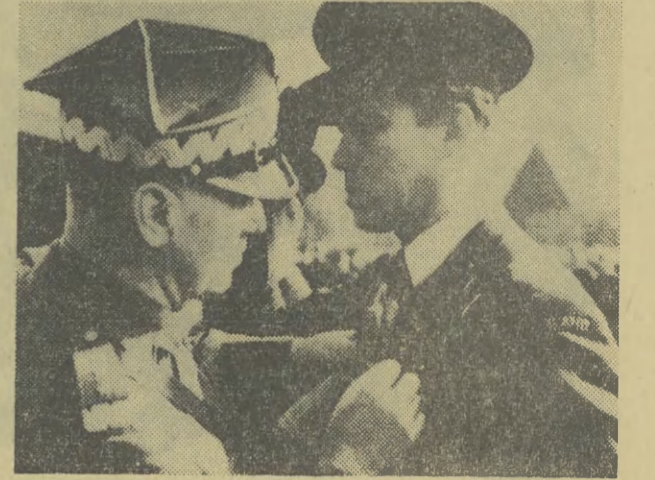
żądał od „katolickich żołnierzy, aby wypełnili swój obowiązek dla Führera. Narząd wzywamy do gorących modłów, aby Opatrzność boska doprowadziła wojnę do biogostawianych sukcesów dla dobra niemieckiej ojczyzny”.

przeciwko aneksji Czech i Moraw przez Rzeszę pisał 22 II 1939 ambasador hitlerowski przy Watykanie von Bergen. — Papież bardzo stanowczo odrzucił to żądanie. Otoczeniu sęmu dał do zrozumienia, że nie widzi powodu utrącania się do procedur historycznych, które z politycznego punktu widzenia są Kościołowi obojętne”.

Muzeum Wojska Polskiego. Odkryte chwały sztandary, broń i mundury. Muzeum tysiąclecia naszej burzliwej, patetycznej i dramatycznej historii wciąż wzbogaca się o wyciągane z rodzinnych skrzyni, odnajdywane na pobożowskich pamiętki z czasu II wojny światowej

# Pierwsze ZWYCIĘSTWO POWIETRZNE należało do POLSKIEGO LOTNIKA!

Poniatowej. Nie było jeszcze godziny szóstej rano, gdy zadzwonił w namiocie polowy telefon: — „Już wojna”.



Gen. Sikorski dekoruje ówczesnego mjr. Gabszewicza Złotym Krzyżem Virtuti Militari, jako pierwszego żołnierza polskiego, który otrzymał to odznaczenie w II wojnie światowej.

W chwili później polskie dyony „Jaskółek” były w powietrzu biorąc kurs na północ, skąd — z terenu Prus Wschodnich ciągnęły na stolicę klucze hitlerowskich bombowców.

Gen. Sikorski dekoruje ówczesnego mjr. Gabszewicza Złotym Krzyżem Virtuti Militari, jako pierwszego żołnierza polskiego, który otrzymał to odznaczenie w II wojnie światowej.

Gabszewicz zostaje zestrzelony — ranny skacze ze spadochronem z pionowej maszyny.

Wiesław Mercik

## „TREU HEIL AUF CHRISTUS, HITLER UND DEN PAPST...”

SPRAWA postawy moralnej duchowieństwa niemieckiego i jego stosunku do zbrodniczej polityki Hitlera, do całego hitlerowskiego programu oraz systemu — do czegoś się już w wielu krajach szeregu poważnych o pracowań. W Polsce niestety, nie ukazała się dotąd żadna tego rodzaju praca, która by zawierała syntezę zagadnienia. Żadne z naszych wydawnictw nie pokusiło się nawet o przetłumaczenie którejś z prac, choć o niektórych głośno było i u nas, że wymienię książkę G. Zahna, czy pracę S. Friedlaendera. Dokumenty z tamtych lat są przecież na tyle liczne, że pozwalają w sposób jednoznaczny i nie nasuwający jakichkolwiek wątpliwości stwierdzić, że wśród sił, które utoraowały hitlerowski drogę do władzy i które okazywały mu jawne — czasem wręcz entuzjastyczne poparcie, znalazł się także Kościół katolicki.

chciał zabrać głos w sprawie zbrodni dokonanej na Czechosłowacji, (choć napisychnast uznał marionetkowe państwo słowackie i jego faszystowski rząd księdza Tiso), że potępił skierowaną do Hitlera i Mussoliniego pokojowy apel prezydenta Roosevelta, że wreszcie namawiał rząd Polski, aby przystał na haniebne warunki dyktowane przez Hitlera. („Dowiedziałem się, że podjęte zostały usilne starania, aby papież (...) wyraził solidarność z protestami (...)

W 30 rocznicę tragicznego Września, kiedy składany hołd pamięci 6 milionów męczenników, nie wpianych w żaden kalendarz liturgiczny, chciałbym przypominąć, że wśród nich znajduje się ponad 2.600 polskich księży zamordowanych strzałem w kark, uwięzionych w obozach koncentracyjnych, zagłodzonych na śmierć w łobach gestapo. Tylko dlatego, że pod ich sutannami były gorące polskie serca. Choć spośród niemieckiego episkopatu podniósł głos w ich obronie?



Plk Aleksander Gabszewicz (zdjęcie z W. Brytanii, w czasie wojny).

dząc w nim jedyną siłę zdolną unicestwić komunizm, który dla papieża był wrogiem nr 1. („Watykan bez wahania przystąpił do konkordatu (...) w przekonaniu, że Kościół musi udzielić pomocy każdemu, kto podejmuje walkę z bolszewizmem” — napisał na ten temat hitlerowski dyktator i zarazem szambelan papieski, E. von Pappen. Stanowisko Watykanu w tej sprawie potwierdzają także raporty ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej, hr W. Skrzyńskiego).

Jeśli nawet, w rezultacie brutalnej nagonki hitlerowców na kościół, entuzjazm Watykanu dla Hitlera nieco się zmniejszył, to śmierć Piusa XI i wybór na jego następcę E. Pacciego (Pius XII) znanego germanofila i antykomunisty w jednej osobie, rychło usunęły niesnaski. (Choć nie zakończyła bynajmniej przesładowań kościoła w III Rzeszy).

Przemysław Marcisz

### TWIERDZY GLAZIN nie było

rozpędzona nakazami Hitlera, pancerna nawała przerwała granicę Polski. Wraz z tysiącami czołgów i samolotów siejących zniszczenie, przekroczyli polskie progi również setki sprawozdawców wojennych. Specjalne „propagandakompanie” miały za zadanie słać w oczach niemieckiej opinii publicznej bohaterstwo swoich żołnierzy. Niedługo potem propagandziści ci przeszli się wzajemnie w tworzeniu heroicznych opisów. Jednym z pierwszych tego typu przykładów stał się wojenny raport o zdobyciu w czasie wrześniowej bitwy twierdzy Glazin na Śląsku.

Posterunek na granicy

W myśl rozkazu Naczelnego Dowództwa, Armia „Kraków” miała bronić wyznaczonego odcinka pod Pszczyną. Wchodząca w jej skład 6 Dywizja Piechoty już wcześniej przygotowywała się do ewentualnego spotkania z nieprzyjacielem. W tym celu, przewidując teren od Odry, w rejonie miejscowości Oza i Buków, na działania opóźniające, urządzono prowizoryczne punkty obronne. Na ten manewr wyznaczono Rzydutowo.

Wielki rozkaz wywrwał poza pierścien, resztę wzięto do niewoli. Ustawiono ich wraz z pojmanymi cywilami z pobliskich domostw na miedzy. Stąd ruszył konwój. Poszli przez Rzydutowo do Raciborza, pozostawiając w Głozynach siedmiu poległych kolegów. W zdążających z naprzeciwka kolumnach byli żołnierze propagandakompanie. Fotografowali pierwszych jeńców nader skrupulatnie, notowali skrupelnie opisy boju. Wkrótce też popłynęły do prasy niemieckiej komunikaty: „Festung Glazin gefallen”. Tak więc, opór polskiego plutonu urosł w oczach niemieckiej propagandy do rozmiarów twierdzy, której naprawdę w Głozynach nie było.

U wielu ludzi, obserwujących rozwój sytuacji w III Rzeszy po 1933 roku, przychylny stosunek episkopatu niemieckiego do hitlerizmu, wywołały zdziwienie: przecież hitlerowcy dosłownie na drugi dzień po zdobyciu władzy rozpoczęli przesładowanie kościoła katolickiego, a aparat propagandowy kuterangi Goebbelsa lżył go i opiewał na każdym kroku. Sam zresztą Hitler nie tał swej wrogości wobec katolicyzmu ani swych złowrogich wobec niego planów. A więc? Niewątpliwie, pewien wpływ na prohitlerowską postawę niemieckiego episkopatu wywarło stanowisko Watykanu, i — (później) osobie, papieża Piusa XII. Nie było dla nikogo tajemnicą, że Watykan popierał Hitlera wi-

Co robić?

1 września 1939 r., po godzinie czwartej rano w zamku pszczyńskim, gdzie stał „Ignacy” zadzwonił telefon. Odebrał go oficer dyżurny por. Honc. Ktoś na drugim końcu przewodu podniesionym głosem meldował — do mostu drogowego na Odrze zbliżają się niemieckie czołgi! Co robić? — Zaledwie kilka dni temu obowiązywał bezwzględny rozkaz wysadzenia mostu tylko za pisemnym poleceniem dowódcy dywizji. Ale

rozkaz ten uchylono, z czego skorzystał dyżurny w sztabie „Ignacego” oficer. — Wyszłać most! Odpowiedzią był silny wybuch, wibrujący w słuchawce. Łączność od tego momentu została zerwana. Tak nad granicą Odry rozpoczęła się agresja. Hitlerowskie czołgi nie uchwyciły mostów, pozostały na lewym brzegu rzeki, po zniszczeniu wiaduktu. Tam jednak, gdzie granica odbiegała od Odry, z lasu ruszyły kolumny pancerne. Samotny pluton z rzydutowskiej placówki rozpoczął dramatyczny odwrót. Scigany przez czołgi, zadał na przelaj do Wodzisławia, gdzie stał ubezpieczający pociąg pancerny nr 54.

„Festung Glazin gefallen”

N a krótko objął dowodzenie plutonowy. Bo ppor. Kupfer, Żyd z pochodzenia, najprawdopodobniej w obawie przed dostaniem się w ręce hitlerowców zastrzelił się. W ostatnim akcie dramatu, części żołnierzy udało

Szczątki Heinkla przechowywane przez wszystkie lata okupacji i w czasie powstania w warszawskiej piwnicy — przetrwały wojnę i trafiły na swoje miejsce w Muzeum Wojska.

KTÓREGOS letniego dnia woźna w Muzeum Wojska mogła zaobserwować młodą dwudziestoletnią dziewczynę fotografującą postawnego mężczyznę na tle muzealnego eksponatu.



— To mój ojciec — odpowiedział na pytanie. To on zestrzelił ten samolot. Plk Gabszewicz — który założył rodzinę w Anglii przyjechał pokazać córce swój rodzinny kraj — spotkał się tego dnia po raz drugi w swoim życiu z Heinklem He 111. (TF)

# HISTORIA WALKI, MĘCZEŃSTWA I ZWYCIĘSTWA

- 1 WRZESNIA 1939 ROKU o godz. 4.45 — niemieckie siły zbrojne przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej. Rozpoczęła się II wojna światowa.
- 7 WRZESNIA — bohaterska załoga Westerplatte poddaje się.
- 27 WRZESNIA — kapituluje bohaterska Warszawa.
- 26—27 WRZESNIA 1939 r. powstaje w Warszawie organizacja wojskowa Służba Zwycięstwu Polski.
- 5 PAŹDZIERNIKA 1939 — ostatnia bitwa i kapitulacja regularnych jednostek armii polskiej — grupy „Polesie” pod dowództwem gen. Kleeberga.
- 7 PAŹDZIERNIKA — Hitler wydaje dokument o umocnieniu niemieczyny — funkcję Komisarza Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny obejmuje Himmler.
- 8 PAŹDZIERNIKA 1939 — Hitler wydaje dekret włączający do Rzeszy Niemieckiej obrzymia potąd ziem polskich: województwo pomorskie, poznańskie, duża część łódzkiego, część kielkiego, krakowskiego, województwo śląskie.
- PAŹDZIERNIK 1939 — rozpoczynają się przesiedlenia ludności polskiej z terenów włączonych do Rzeszy. Przesładowanie, bicie, rozkaz przesiedleńczy wręczany Polakom na 40 minut przed opuszczeniem siedzib — oto „zywy” arsenał środków.
- 26 PAŹDZIERNIKA 1939 r. — Niemcy utworzyli Generalne Gubernatorstwo dzielące je na dystrykty. Faktyczną władzę sprawują w „GG” wyści dowódcy SS i policji.
- LISTOPAD 1939 — wprowadzenie pierwszych kartek żywnościowych przez okupanta, uprzywilejowanie Niemców, aresztowanie i wywiezienie do obozu koncentracyjnego profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Jest to jeden z elementów AB-Aktion — skierowanej przeciwko polskim grupom przywódczym i polskiej inteligencji — akcji wyniszczającej.
- STYCZEŃ 1940 — Służba Zwycięstwu Polski przemianowana na Związek Walki Zbrojnej — dowódcą gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz.



- ROK 1940 — powstają zorganizowane grupy komunistów polskich: „Młot i Sierp”, „Proletariusz”, Związek Walki Wyzwoleńczej, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR. Polska lewica czynna odgrywać w podziemiu antyhitlerowskim coraz poważniejszą rolę.
- KWIECIEŃ—CZERWIEC 1940 r. — żołnierze Brygady Karpackiej walczą w Narwiku.
- MAJ 1940 r. — zakończenie prac przy wstępnej budowie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, na przedmieściu Zasole.
- CZERWIEC 1940 — przybywają pierwsze transporty więźniów do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Trwa dalsza rozbudowa, pierwotne plany hitlerowskie przewidywały budowę obozu koncentracyjnego na 10 tys. więźniów. Przychodzą jednakże rozporządzenia z Berlina, które nakazują dalszą rozbudowę.
- CZERWIEC 1940 — upadek Francji. Żołnierze polscy walczący u boku Anglików i Francuzów, oslanjają odwrót wojsk sojuszniczych, przepływają do Anglii.
- LIPIEC 1940 — w ramach urzędu Pełnomocnika Komisarza Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny powołany został specjalny sztab osiedleńczy (Ansiedlungsstab) kierujący pracą setabów powiatowych (Kreisarbeitstab). W tym samym roku powołana zostaje Centrala Przesiedleńcza (Umwandererzentralstelle). Wszystkie oddziały SS, policji porządkowej, ochronnej, Selbstschutzu otrzymują specjalną instrukcję dotyczącą traktowania Polaków w ogóle, a Polaków w okresie przesiedlenia w szczególności. Plan przesiedleńczy włączonych do Rzeszy obejmował 5 mln Polaków — na ich miejsce osiedlono 500 tys. Niemców. Plan hitlerowców przewidywał przesładowanie części Polaków w niewolników — reszta miała ulec fizycznej likwidacji.
- WRZESIEŃ 1940 — powietrzna bitwa o Anglię. Bezprzypadkowe bohaterstwo polskich lotników nazwanych przez brytyjskiego męża stanu najdzielniejszymi z dzielnych.

- 21 CZERWIEC 1941 — Niemcy hitlerowskie napadają na Związek Radziecki. Następuje konsolidacja wszystkich sił lewicowych i postępu w walce przeciw wrogowi.
- SIERPIEŃ—GRUDZIEŃ 1941 — ciężkie walki w Afryce Północnej, w rejonie Tobruku wyróżniają się swą postawą Polacy.
- LISTOPAD 1941 — na skutek poleceń Himmlera, dotyczących stworzenia wokół Zamościa niemieckiego okręgu osiedleńczego, rozpoczęto wysiedlanie Polaków z Huszczy Dużej, Huszczy Małej, Wysokiego, Białobrzegów, Bortatycz i Podhuszczki. W rok później przygotowano akcję przesiedleńczą z Zamojszczyzny, z powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego. Dzieci mogły pozostać przy matkach tylko do 6 miesiąca życia. Akcja wysiedleńcza trwała do marca 1943 r. Dzieci zamojskie zostały w kilku wypadkach uwolnione z transportów niemieckich i w Warszawie wiele rodzin przechowywało je. Akcją zaprzestali Niemcy na skutek zbrojnego oporu podziemnych organizacji wojskowych.
- 1 STYCZNIA 1942 r. — powstaje Polska Partia Robotniczą.
- 15 STYCZNIA ogłoszony zostaje program PPR. Obejmował on zasadnicze polityczne problemy walki narodu polskiego przeciwko okupantowi, walki ogarniającej cały naród, program reform społecznych i oparcia działania antyfaszystowskiego o Związek Radziecki.
- 15 MAJA 1942 — pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej wyrusza w pole. Siły zbrojne lewicowej polskiej ułmianicy działają głównie w Lubelskiem i na Kielecczyźnie.
- LUTY 1943 — komuniści polscy przebywający w Związku Radzieckim organizują Związek Patriotów Polskich. Na wniosek ZPP rząd radziecki wyraża zgodę na utworzenie w tymże roku I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, której dowódcą zostaje Zygmunt Berling.

lu z nas budzi w nocy pamięć postaci kapo kłuszącego się na dragu, opartym o krtań ludzka. Ilu wyobraźnia narzuca w niewiadomych minutach dnia albo nocy obraz noworodków topionych w obzowym kubku. Jak wielu jeszcze krzyczy przez sen na wspomnienie tamtych japońskich, łomotu kołb o drzwi? A to ślad, tylko ślad.



wchodzili na czworakach, jak do psiej budy, więźniowie skazani na karę odstąpienia określonej wyrokami liczby nocy. Po czterech w betonowym bunkrze o wymiarach 90x90 cm. Kto przeżył noc spędzono do pracy; uduszonych

tych murach dziedziczą wieziennego. Ilu spłonęło w Rotundzie w ciągu 5 lat okupacji? Ilu pochłonęły grzyby Warszawy, ziemie pacyficznych wsi, malaryczne obszary Stutthofu, Majdanek, Monowice? Ilu zamęczono, zgodnie z planem eksterminacji, w wiezieniach gestapo, których nazwy

Widziałem, że z pierwszego auta zaczęli wychodzić ludzie (...) i pojedynczo biegli do dołu odległego o jakieś 30 m. Zamówiłem, że gestapowiec wykonujący egzekucję uszedł do auta, skąd wyrzucił jak pakunek czy snopek stomy dziecko, była to dziewczynka ubrana w czerwoną biuzetkę. Widziałem, że rozbił ją się ludzie, pewnie rodzice, pomagali rozbić się dziewczynce. Po zdjęciu jej sukienki widziałem następne nogi, w ostatniej chwili prowadzona za rączkę szła do dołu...

Ten czerwony sweterek na śniegu. I ten bucik mały w gablocie oświęcimskiej, zakurzonej jak inne, ziemią barwą opatynowany jak inne, jeszcze reszki koloru przy podszewce. I smoczek z rozklejonej gumy. I opis profesora pediatry Bertolda E.: „W czasie przeprowadzania selekcji wśród dzieci SS-mani zakładali pręt na wysokości 1,20 m. Wszystkie te dzieci, które pod tym prętem przeszły, szły na spalanie. Wiedzą, o tym małe dzieci wyciągały jak tylko mogły swoje główki do góry, aby w ten sposób znaleźć się w grupie zachowanych przy życiu...”

Niemieckie przygotowania do wojny poparte były również przygotowaniami, które miały doprowadzić do wyniszczenia biologicznego Polaków.

Były one planowane z całą przyczyną. Z listopada 1939 roku zostały opracowane przez dr E. Weisla i dr G. Hechta memoriały „Traktowanie ludności wyludnionych obszarów Polski z punktu widzenia polityki rasowej”. Czytamy tam m. in.: „Dążeniem naszym jest zgermanizowanie w jak największym czasie całej, nadającej się do tego ludności. Dlatego należy wydzielić element zdecydowanie polski, a wszelkie przejawy polskości życia narodowego i kulturalnego musza być tępiące”.

Konsekwencją tego stanowiska jest fakt, że po wkroczeniu okupanta na ziemie polskie — na terenach przyłączonych do Rzeszy, niemal w każdej miejscowości istniały małe obozy założone przez Selbstschutz dla Polaków przed ich wysiedleniem (dr T. Kulawski). Tak działo się na terenach województwa śląskiego, pomorskiego, poznańskiego, większej części województwa łódzkiego, części województwa warszawskiego, krakowskiego i kieleckiego. W tych zbrodniach, dokonywanych natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich, były również udział oddziały Wehrmachtu. Jak wynika z ustaleń Najwyższego Trybunału Narodowego Polskiego, „akcja bezpośrednia” rozpoczęła się na terytorium Wolnego Miasta Gdaniska już dnia 1 września 1939 roku, a jej największe nasilenie przypada na wrzesień, październik i listopad tegoż roku. W województwie poznańskim groby hitlerzy zwożono ponad 10 tys. ofiar. Powtarzamy: dane te dotyczą pierwszych trzech miesięcy. Na Górnym Śląsku zamordowano w ten sposób blisko 2 tys. osób.

W największym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu zginęły 4 mln ludzi, obóz koncentracyjny w Stutovie koło Gdańska był miejscem masowej zagłady blisko 80 tys. ludzi — większość zamordowanych, to Polacy i Żydzi. Treblinka, Bełżec, Radogoszcz, Chełmno, obozy koncentracyjne Krakowa: Płaszów, Liban, Prokocim. Oto niepełna lista miejsc masowej zagłady narodu polskiego.

Na 1000 mieszkańców Polski straciło życie 220 obywateli naszego kraju (na 1000 mieszkańców

Olgięd Jędrzejczyk

# ZBRODNIA ZAPLANOWANA

ZSRR zginęło 103 obywateli radzieckich, na 1000 mieszkańców Jugosławii — 108 Serbów, Chorwatów, Słowenów, na 1000 mieszkańców Grecji — zginęło 70.

W ubiegłej wojnie 6,233 tys. obywateli polskich utraciło życie, z tego w bezpośrednich działaniach wojennych zginęło 641 tys. obywateli, na skutek terroru okupanta 5,384 tys. osób. Wymowa tego zestawienia jest przerażająca. Tam m. in.: „Dążeniem naszym jest zgermanizowanie w jak największym czasie całej, nadającej się do tego ludności. Dlatego należy wydzielić element zdecydowanie polski, a wszelkie przejawy polskości życia narodowego i kulturalnego musza być tępiące”.

„Polak — w przeciwieństwie do naszego niemieckiego robotnika — jest urodzony władcą do czarnej roboty; naszemu niemieckiemu robotnikowi musiałby zapewnić wszelkie możliwości wzniesienia się na wyższy poziom, co, jeżeli chodzi o Polaka, w żadnym wypadku nie wchodzi w rachubę. Poziom życia w Polsce musi być i pozostać niski”.

Göring powiedział do ludzi, którzy zarządzali egzekucją pod hitlerami narodów: „Bóg wie, że nie wysłano was tam, abyście dbali o dobro ludzi, pozostających pod waszym zarządkiem, lecz w tym celu, byście z nich wydusili jak najwięcej, po to, by naród niemiecki mógł żyć. Oto czego od was oczekuję”. (Przemówienie z dnia 6 sierpnia 1942 roku.)

przetwórczo-rolny i spożywczy w 71 proc., 85,6 proc. wszystkich polskich zakładów przemysłowych uległo zniszczeniu całkowitemu lub częściowemu.

Faszystom niemieckim stworzył takie pojęcie „Japanki”. Oznaczało ono wypływanie w tłumie przechodzących ulicznych, ludzi którzy przekazywani byli odpowiednim centralom, dostarczającym siłę roboczą dla zakładów w głębi Niemiec. A jeśli już nie praca w fabrykach niemieckich, to w „Generalnej Gubernacji”, wyszczelnienie w zakresie 2-3 klas szkoły powszechnej i służenia Herrenvolku. Warszawa w tych planach faszystów niemieckich miała być małym miasteczkiem, którego rola nie powinna przekraczać centrum powiatowego.

Z ziem polskich, na skutek założonej polityki wyniszczenia i wykorzystania do maksimum sił narodów podbitych — wywieziono blisko 2 mln osób na roboty przymusowe do Niemiec. Praca zdjęć autorstwa niemieckiego oficera, inżyniera, który ukazywał roli była wyniszczająca i zbrodniarstwo usystematyzowana. Przepisanie racje żywnościowe doprowadziły do wycieńczenia fizycznego robotników.

„Złonek Niemieckiej Akademii Prawa, „generalny gubernator” dr Hans Frank, wysadzając w powietrze w Warszawie zamku królewskiego w Warszawie... Działającym w październiku 1939, zdarzył się pożar w planem.

osobiste srebrne orły z baldachimem królewskim i wpełniał je do kieszeni. Za nim ruszyła „gardia przyboczna”, która rozbiła marmurowe ozdoby, zrywała obicia, posadzki, kradła ozdoby ocalałe z pożaru.

W niecałe 5 lat później, w sierpniu roku 1944 w Powstaniu Warszawskim zginęło blisko 18 tys. najbardziej wartościowej, ofiarnej polskiej młodzieży, 150 tys. ludności cywilnej stolicy utraciło życie w walkach lub w masowych egzekucjach, dokonywanych w formie akcji odwetowych na Warszawie.

Niemcy zniszczyli 80 proc. budynków mieszkalnych stolicy. W samej tylko Bibliotece Krasniskich zniszczono 60 tys. rękopisów, 200 tys. statodruków i nut, autografy Mickiewicza, Słowackiego i Chopina. Zbrodniarze hitlerowscy chcieli wymazać imię naszej stolicy z mapy Europy. Zachował się album przymusowo do Niemiec. Praca zdjęć autorstwa niemieckiego oficera, inżyniera, który ukazywał roli była wyniszczająca i zbrodniarstwo usystematyzowana. Przepisanie racje żywnościowe doprowadziły do wycieńczenia fizycznego robotników.



Ewa Owsiany

## TO WSZYSTKO oprócz POPIOŁU

Zginęło nas ponad 6.000.000. Tak łatwo napisać szóstkę i parę zer — dopisać obok, że milion i trzysta tysięcy Polaków zlikwidowano w obozach koncentracyjnych, że 2,4 mln wywieziono na roboty przymusowe, że 2,5 mln obywateli naszego kraju przeszło przez różnego typu obozy wślednicze, że potencjał niewolniczej pracy Polaków dla III Rzeszy szacuje się na 32.600 tys. lat roboczych...

wypychali towarzysze po odryglowaniu otworów w ścianie. Czasem dudniły podziemia Jedenestki. To stębnunki były na alarm, słabsi wailli głowami i ud. Ale ciemność nie ustępowała. Warstwę cegieł zdjęto u góry — zobacz turysto — tak wyglądały stębnunki, przypominaj sobie o nich w nocy, kiedy leżysz w wygodnym łóżku.

3 września 1941 r. w podziemiach bloku 11 przeprowadzono pierwszą próbę masowego zabijania ludzi cyklonem B. „Eksperymentowi” poddano jeńców radzieckich i polskich więźniów ze szpitala obozowego. Próba nie była udana. 4 września niektórzy skazańcy jeszcze żyli. Wysłano następną dawkę cyklonu, zupełnie tak, jakby chodziło o wytipienie azotem woszu czy psuskie. Tak. Zupełnie tak samo.

Potem zabijano gazem w zagrodach chłopskich, specjalnie przerobionych („domki biały” i „domki czerwony”) a później wybudowano w Brzezince 4 wielkie komory gazowe i krematoria. A kiedy jeszcze i te, nauko w opracowane obojętne, nie nadające za paleniem zwłok, urządzone stopy pod brzoźnowym laskiem, potem doły, doły i stopy nieustannie płonące, tak, że nawet lotnictwo niemieckie ulokowane pod Oświęcimem protestowało przeciwko ośmiom widocznym z daleka.

A to wszystko było dziełem systemu, który morderstwo zakwalifikował jako czynność urzędowa, mierzona statystykami, realizowaną na zimno zgodnie z planem. To prawda, możliwości przerw obojętne na podwórzu Zamojskiej Rotundy były mniejsze, niż stósów w Brzezince, niemiecki jednak świadek Jan Malocha zeznał, że widział jak pewnego dnia spłonęło w tym ogniu około 300 mężczyzn, kobiet i dzieci wymordowanych kolejno na oczach swoich najbliższych w zamknię-

Ryszard Malinowski

## ZE STADIONÓW NA POLA BITEW



Palmiry. Miejsce, gdzie zamordowano Janusza Kusocińskiego. Nagrobek znakomitego olimpijczyka.

KOMUNIKAT w pierwszym dniu II wojny światowej — dnia 1 września 1939 r. donosił m. in., że w obronie polskiej Wybrzeża na Oksywii zginął na polu chwały Józef Jaworski. Tak, ten sam inż. arch. Jaworski, który tuż przed wojną stworzył słynne schronisko górskie w Zakopanem na Kalatówkiach oraz szereg innych obiektów sportowych. Ten sam — czynny sportowiec z lat dwudziestych, trzykrotny mistrz Polski w biegach na średnich dystansach.

Polscy sportowcy dobitnie udokumentowali swoją patriotyzm, nie szczędząc własnej krwi na wszystkich frontach II wojny światowej, w oddziałach partyzanckich i na powstańczej barykadach. Kazimierz Bocheński był jednym z najlepszych polskich pływaków. W sierpniu 1939 r. brał udział w Świątyni Igrzyskach Akademickich w Monako. W następnej sytuacji międzynarodowej zdecydował się natychmiast wrócić do kraju — przed zakończeniem Igrzysk. Musiał wybrać trasę okrężną przez Francję, Włochy, Jugosławię i Rumunię. 2 września Bocheński udał się wprost z Zaleszczyk do swej jednostki wojskowej 1 polski na polu bitwy.

Był rok 1936. Komander Tadeusz Ziolkowski wprowadził polskie jachty do olimpijskiej regaty. Gospodarze zawodów, Niemcy, zorganizowali wówczas także regaty dla jachtów o powierzchni żagla 100 m kw. Pew-

ni swego zwycięstwa, ufundował wspaniałą nagrodę — szeszczołową obudowę kompasu według projektu Dürera. Tymczasem wygrywała Polacy, orkiestra Kleggmarine nie miał „Jeszcze Polska...”. Niemcy nie chcą wydać nagrody. Skandal międzynarodowy. Interwjuje Komitet Olimpijski. W wrześniu 1939 Niemcy rabują nagrodę i zwycięski jacht. Aresztują także zasłużonego żeglazka, kapitana wielkiej żeglugi, szefa portowych pilotów polskich w Gdańsku, komandora Ziolkowskiego. Namawiają go do współpracy. Po odmowie — wysyłają do obozu zagłady w Stuthofie, gdzie zostaje w marcu 1940 roku rozstrzelany.

Podporucznik Czesław Kajnar-Cyraniak zginął we wrześniu 1939 r. w bitwie nad Bzurą. Nie wiedzieli o tym hitlerowcy i już w listopadzie 1939 r. szukali go w mieszkaniu zamieszkania w Poznaniu. Zmierzli się na rodzinie poległego — wysiedlając ją z mieszkania. Swoją karierę bokserką Kajnar rozpoczął będąc jeszcze uczniem gimnazjalnym. Wkrótce stał się jednym z czołowych bokserów w kraju. W 1933 r. uznano go wręcz za pięciostopniową rewalację, dzięki sukcesowi w międzynarodowym spotkaniu Polska — Niemcy. Pokonał on Niemca Kärtnera, ówczesnego mistrza Europy. Tego mu hitlerowcy nie mogli zapomnieć.

Major Jan Wrzosek był strzelcem naprawdę wszechstronnym. Strzelał z broni długiej i krótkiej, w strzelaniu z pistoletu przed wojną uzyskał 537 pkt. i ten rekord Polski został poprawiony dopiero po wojnie. Po Igrzyskach w Berlinie (1936 r.) gdzie szczególnie nie dopisało mu — miał już mniej czasu na strzelanie sportowe. Swoje strzeleckie umiejętności starał się szybko przekazywać młodym żołnierzom. Wrzesień. Przed nawalą hitlerowskiej broni pancerną pod Częstochową, oddziały wojska polskiego wycofują się, 3 września 1939 r. mjr Jan Wrzosek oddaje swój ostatni strzał. Naoczni świadkowie jego bohaterstwa śmiertelnie opowiadali, że zginął w momencie, gdy z przeciwniczej rusznicy otworzył ogień na nieprzyjacielski czołg.

W obronie Ojczyzny we wrześniu zginął również świetny strzelec major Władysław Karaś, który na Igrzyskach w Berlinie w 1936 r. wyrównał dotychczasowy rekord olimpijski — 296 pkt. na 300 możliwych. Od

srebrnego medalu dzielił go wówczas doświadczenie blaski punktów.

Zginął także 22 września 1939 r. major Leszek Lubiec-Nydz, był z oddziałami polskimi starał się rozzerwać pierścienie Wehrmachtu wokół Warszawy. Tym razem polski szermierz zadał ciosy z siedmiu ostatnich armatnich łuf, wspierając kolegowo-żołnierzy łączących do ataku na bagnety.

W tych pamiętnych, tragicznych dniach padł na polu walki repatriant ze Związku Radzieckiego, absolwent Moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej, żołnierz Legii Akademickiej, wybitny polski lekkoatleta Antoni Cejszik. W 1924 r. jego start w mistrzostwach Polski był sensacją — zdobył 5 tytułów mistrzowski. Był w ekipie polskiej na Igrzyskach Olimpijskich w 1924 i 1928 r. w Paryżu. Na jego koncie znalazło się 13 rekordów Polski. Dla ideału sportu pracował do końca, do momentu wystrzału przeciwniczej, na pomoc obłożonej Warszawie.

Z września tych pół bitewnych nie powróciło także wielu innych. Zginął kpt. Józef Baran — olimpijczyk, rekordzista Polski w rzucie dyskiem, później instruktor i organizator wychowawca, działacz sportowy od 1914 r. Bohaterstwa śmiertelnie majora Henryka Dobrzańskiego — Hubala jest powszechnie znana. A był on także świetnym jeźdźcem i startował w olimpijskiej reprezentacji Polski. Poległ rotmistrz Zdzisław Kawecki — również uczestnik ekipy polskich jeźdźców na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, gdzie Polacy zajęli II miejsce.

Janusz Kusociński... — to już legenda. Gwiazda polskiego sportu. Ten wybitny sportowiec w 1939 r. uznany za niezdolnego do służby wojskowej, w pierwszych dniach pamiętnego Września ochotniczo zgłasza się do armii. Dwukrotnie ranny w obronie Warszawy, po kapitulacji, rozpoczyna pracę konspiracyjną. W niepełna pół roku później — gestapo aresztuje go. Aleja Śzuca, Pawlak, tortury... 21 czerwca 1940 r. Kusociński zostaje rozstrzelany.

Tę listę można by jeszcze uzupełniać tysiącami nazwisk. Dorożczy Memorial im. Janusza Kusocińskiego jest jak gdyby przypomnieniem bohaterstwa tych wszystkich, którzy swe sily zdobyli w polskim sporcie, a w pamiętnym Wrześniu oddali je wraz z życiem dla ojczystego kraju.

# HISTORIA WALKI, MĘCZEŃSTWA I ZWYCIĘSTWA



Wyjazd i dywizji im. T. Kościuszki na front w ZSRR.

- 19 KWIECIEŃ — 16 MAJA 1943 — powstanie w getcie warszawskim dowodzone przez M. Anielewicz.
- 16—19 LIPCA 1943 — powstanie w getcie białostockim.
- 12—13 PAŹDZIERNIKA 1943 r. — pierwsza bitwa stoczona przez kościuszkowców pod Lenino, na Białorusi. Postawa polskiej żołnierzy budzi uznanie radzieckich towarzyszy broni. I Korpus Polskich Sił Zbrojnych, w który rozwinęła się w sierpniu 1942 r. pierwsza dywizja, był trwałym, wojskowym wkładem w rozwój sił polskiej lewicy.
- LISTOPAD 1943 — deklaracja programowa Polskiej Partii Robotniczej „O co walczymy”. Reakcyjne ośrodki podziemia i emigracji torpedują próby porozumienia poczynione przez PPR.
- W NOCY Z DNIA 31 GRUDNIA 1943 R. NA 1 STYCZNIA 1944 r. — działacze Polskiej Partii Robotniczej, Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego „Wola Ludu” oraz innych grup postępowych powołują do życia Krajową Radę Narodową — polityczną reprezentację narodu, która przeciwstawiła się reakcyjnym ośrodkom Londynu.
- 1 STYCZNIA 1944 — pierwszy dekret KRN powołuje do życia Armie Ludową, której trzonem stały się oddziały Gwardii Ludowej. Przewodniczącym KRN jest Bolesław Bierut, dowódcą Armii Ludowej — Michał Żymierski „Rola”.
- 1 LUTEGO 1944 r. — w Warszawie w Alejach Ujazdowskich oddział dywersyjny Kedywu Armii Krajowej dokonuje udanego zamachu na gen. dowódcę SS i policji na Dystrykt Warszawski Franca Kutschera. Wyrok zapadły na Kutschera spowodowany był jego szczególną zaciętością realizacji egzekucji publicznych w Warszawie od roku 1943.
- MAJ 1944 — Prezydium Związku Patriotów Polskich w Związku Radzieckim uznaje Krajową Radę Narodową za jedyną reprezentację narodu polskiego.
- MAJ 1944 — zdobyte klasztoru na wzgórzu Monte Cassino we Włoszech przez polskich żołnierzy II Korpusu.

- 9—25. VI. 1944 — słynna bitwa w Lasach Janowskich, kiedy 3 tys. partyzantów z Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, oddziałów radzieckich, wzięło skutecznie 3 dywizje niemieckie. Niemcy stracili w tej walce 2 tys. żołnierzy — partyzanci 200 zabitych. 14.15 czerwca oddziały AL-owskie i radzieckie przechodzą do Puszczy Solskiej. Stamtąd przebijają się. Oddział AK, który odmówił współdziałania w przebitcu, został tragicznie zlikwidowany przez obławę niemiecką.
- 18 LIPCA 1944 r. — żołnierze II korpusu zdobywają An-kone.
- 20 LIPCA 1944 r. — Armia Radziecka i walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego przekraczają Bug.
- 21 LIPCA 1944 r. — powstaje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako władza wykonawcza, rewolucyjna, opierająca swą politykę na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i deklarująca w Manifestie Lipcowym (nazwa „Lipcowy”) powstania później przeprowadzenie podstawowych reform społecznych, walkę przeciwko najędźszy hitlerowskiemu w froncie narodowym — powrót Polski na przastare ziemie piastowskie nad Odrą i Nysą.
- 21 LIPCA — ustawa Krajowej Rady Narodowej: I Armia Polska zostaje połączona z Armią Ludową w odróżnione Wojsko Polskie.
- 26 LIPCA 1944 r. — rząd radziecki uznaje PKWN i zawiera z nim umowę o uzajemnych stosunkach na czas wojny z hitlerowskimi Niemcami.
- SIERPIEŃ 1944 — wybuch powstania warszawskiego, dyktowane przez komendanta głównego Armii Krajowej i ośrodek kierowniczy polskiego, emigracyjnego Londynu. Bezprzysładna męka mieszkańców stolicy, bohaterstwo żołnierzy-powstańców. Obok żołnierzy Armii Krajowej walczą na barykadach Warszawy żołnierze Armii Ludowej.
- SIERPIEŃ 1944 — ciężkie walki w rejonie Chambois i Falaise w Normandii (Francja). I Dywizja Pancerna pod dowód-

- 17 KWIECIEŃ 1945 — II Armia Wojska Polskiego (nowy zaciąg z wyczerpanych terenów polskich w okresie po styczniu 1945) forsuje Nysę i rozwija w tydzień później działania wyzwolenicze w Czechosłowacji.
- 2 MAJA 1945 r. — żołnierze polscy wspólnie z siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego zdobywają Berlin i zmuszają wroga do kapitulacji.
- WRZEŚIEN 1944 — walki I samodzielnej Brygady Spadochronowej pod Arnhem w Holandii.
- 2 PAŹDZIERNIKA 1944 — kapitulacja żołnierzy powstania warszawskiego. Front zatrzymany na Wiśle. Polska umęczona wieloletnią okupacją składa jeszcze jedną ofiarę krwi: zamordowano w powstaniu ponad 150 tys. osób cywilnych. Kraj przetrwał frontem, trwając łapanki i wywozki do obozów pracy i obozów koncentracyjnych.
- PAŹDZIERNIK—GRUDZIEŃ 1944 — ekipy niszczycieli dokonują morderstwa na stolicy. Systematycznie, dom po domu, niszczone jest Warszawa — już opustoszała. Na prawym brzegu Wisły organizują się, wyszły już z konspiracyjnego ukrycia, rady narodowe, jako nowy organ władzy.
- 17 STYCZNIA 1945 r. — wojska radzieckie i I Armia Wojska Polskiego wyzwalają Warszawę. PKWN postanowiła przenieść swoją siedzibę z Lublina do Warszawy, która w ten sposób — jako nieujarzmiona, nieugięta stolica Polski, rozpoczyna nowy etap historii.
- LUTY—MARZEC 1945 — przelatanie Wału Pomorskiego przez Wojsko Polskie.
- 18 MARCA 1945 r. — Polacy zdobywają Kołobrzeg.
- MARZEC 1945 — I Brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte bije się w operacjach wyzwoleniczych Gdańska i Gdyni.
- 16 KWIECIEŃ 1945 — II Armia Wojska Polskiego (nowy zaciąg z wyczerpanych terenów polskich w okresie po styczniu 1945) forsuje Nysę i rozwija w tydzień później działania wyzwolenicze w Czechosłowacji.
- 2 MAJA 1945 r. — żołnierze polscy wspólnie z siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego zdobywają Berlin i zmuszają wroga do kapitulacji.

(Zestawił: JĘDRZ.)

**K**iedy 3 września 1939 roku obiegła Polska wieść o przystąpieniu Anglii i Francji do wojny z Niemcami — przyjmowano ją entuzjastycznie. Chyba nikt tego dnia nie wątpił po czyjej stronie będą sukcesy i zwycięstwa. Najbliższe dni i tygodnie miały udowodnić jak złudne i przedwczesne były te nadzieje...

Stosunkowo późno, właściwie dopiero rok przed wojną, Polska stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania mocarstw zachodnich. Przez szereg lat rządy państw zachodnich, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii uważały politykę pobłażania wobec rosnących w siłę Niemiec za najbardziej dla siebie korzystną. Łączyła ona bowiem antyradzieckość z zasadą wojowania cudzymi rekoma, miała doprowadzić do sytuacji, w której starcie między Niemcami a ZSRR byłoby by nieuniknione. Mając powyższe na celu dyplomacja brytyjska czyniła Niemcom wyraźne awanse i nie tała swoich promienickich sympatii. Świadczy o tym choćby fragment wypowiedzi wiceministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lorda Halla, który podczas wizyty w rezydencji Hitlera w Obersalzbergu (19 listopada 1937 r.), w imieniu premiera Chamberlaina oświadczył m. in. — „Kancelarz (Hitler) nie tylko wyświadczył ogromne zasługi Niemcom, ale... uniemożliwił penetrację komunizmu do własnego kraju potrafił zagrozić komunizmowi drogą na Zachód. Premier (Cham-



Zołnierze francuscy w dniach Września 1939 na linii Maginota — bez troski grają w karty, w miarę nie pisanych zaleceń swego dowódcy oraz — polityki francuskiego sojusznika Polski.

berlain) jest zdania, że można znaleźć rozwiązanie istniejącej między nami (Anglią i Niemcami) rozbieżności w drodze otwartej wymiany zdań”.

Do zbliżenia z Niemcami zmierzala także dyplomacja Francji, dając do zrozumienia, że kraj ten nie zamiera angażować się w wojnę z powodu Polski. Równocześnie jednak pragnął zapewnić sobie współdziałanie Polski na wypadek swego zagrożenia. Oto fragment raportu ambasadora w Warszawie Nola (koniec października 1938 r.), który uważał, że należy rozwinąć stosunki francusko - polskie: „Nie możemy w nieskończoność pozostawać w sytuacji sojusznika, który może być z dnia na dzień zmuszony chwycić za broń, aby przyjąć z pomocą partnerowi, a który tymczasem znajduje go prawie zawsze, w codziennym życiu politycznym, po stronie swych aktualnych przeciwników, bez względu na to, kim oni są”.

złota czeskiego Banku Narodowego złożonych w Banku Angielskim i w Banku Rozrachunków Międzynarodowych. Stosownie do żądań niemieckich, na początku kwietnia 1939, a więc już po aneksji Czechosławii — po cichu — przelano na konto Banku Rzeszy w Berlinie 6 milionów funtów szterlingów czeskiego złota!

Z pozoru bardziej lojalnie — przynajmniej na papierze — poczynała sobie Francja. Zobezwagała sytuację w Gdańsku i

nie, że jeśli nie zawieszka wszelkich agresywnych akcji przeciw Polsce i nie wycofają swych wojsk, oba państwa wypełnią swe zobowiązania wobec Polski. Ani jeden, ani drugi rząd nie określił terminu odpowiedzi niemieckiej. Dopiero 3 września Anglia i Francja znalazły się w stanie wojny z Niemcami. Była to dziwna wojna — jak ją nazywali sami Francuzi, siezająca wojna — według niemieckiego określenia. Przez około 9 miesięcy blisko 5 milionów

I jeśli nie zalamaliśmy się w 1939 roku, to stało się to jedynie dzięki temu, że w czasie kampanii polskiej około 110 francuskich i angielskich dywizji zachowało się zupełnie bierne na Zachodzie, mając przeciwko sobie tylko 23 dywizje niemieckie...”.

Mogły się zatem inaczej potoczyć losy wojny. Miał jednak rację Hitler, który „nie wierzył w sojusznictwo wierzności W. Brytanii do Polski” jak to zanotował w swych pamiętnikach ambasador E. Weizsäcker. Do pełnego obrazu wypadka dorzucił jeszcze jeden szczegół jakże znamienity i nie wymagający komentarzy: 16 września 1939 roku, a więc jeszcze w okresie kiedy Polska toczyła bezadziejnie zmagania z najeźdźcą, ambasador francuski we Włoszech Francois - Poncet powiedział do Ciano, że jeśli Hitler po zwycięstwie nad Polską przedstawi rozsądne propozycje pokojowe, to on sam zalecy swemu rządowi uważne zbadanie hipotezy porozumienia.

A żołnierz polski pozostał wierny sojusznictwu zobowiązaniom. Tęczył walkę we wrześniu i w okupowanym kraju. Krwawił w obronie Francji i Wielkiej Brytanii, był się na wszystkich frontach II wojny światowej. Ale sprzymierzeńcy z Zachodu nie pamiętali, albo raczej nie chcieli pamiętać o tym krwawym trudzie i wkładzie Polski w dzieło rozgromienia hitlerowskiej Rzeszy. Wyrazilo się to — w deklaratywnym — nieprzychylnym — stosunku zachodnich aliantów do kwestii powojennych granic Polski, dyskutowanej podczas spotkań na szczytach. Bardziej niż nasz kraj obchodzili Zachodni Niemcy. Wiadomo, komu za wolęcia rozkwił Niemiecka Republika Federalna, kto przyczynił się do szybkiej odbudowy niemieckiego potencjału ekonomicznego i militarnego, kto jest pośrednim sprawcą tego, że dzisiaj, po 30 latach od wybuchu II wojny światowej w NRF snuje się plany odwetu: marzy o nowym Prang nach Osten. Historia lubi się powtarzać... Dla nas już nieważne doświadczeniami bolesnego okresu zapewniłmy sobie pomoc i przyjaźń sprzymierzeńców, którzy okazali się niezawodni w latach wojny i pokoju...

(ZBYG)

żołnierzy francuskich i angielskich tkwilo w nudzie i bezczynności wzdłuż granicy francusko - niemieckiej. Nikomu się nie śniło o działaniach wojennych, ani bodaj o szkoleniu bojowym. Troską dowódców była jedynie sprawna organizacja urlopów i zapewnienie wojsku „godziwej polski”. A tymczasem w Polsce sypano się bomby na bezbronne miasta, na cywilną ludność. Żołnierz polski z bezprzykładnym bohaterstwem toczył heroiczny bój z nawałną hitlerowskich hord. Oczekiwanie z nadzieją pomoc od Zachodu nie nadchodziło.

Sami Niemcy byli zaskoczeni takim stanem rzeczy. „Podczas kampanii polskiej ciężko oczekiwaliśmy ataku ze strony mocarstw zachodnich i byliśmy bardzo zdziwieni tym, że na Zachodzie nie się w ogóle nie działo... Do 1939 r. byliśmy w stanie sami pokonać Polskę. Ale nigdy — ani w 1938 ani 1939 — nie byliśmy w stanie oprzeć się atakowi tych państw — mówili podczas procesu norymberskiego marszałek Jodl na temat ewentualnego współdziałania Anglii, Francji i Polski. —

# ZACHODNI SOJUSZNICY

berlain) jest zdania, że można znaleźć rozwiązanie istniejącej między nami (Anglią i Niemcami) rozbieżności w drodze otwartej wymiany zdań”.

Dopiero rozwój wydarzeń po Monachium, zagarnięcie Czechosławii przez hitlerowców zmusiowały Zachodni, że agresja, którą chciał oddalić od siebie i skierować na Wschód może zagrozić temu samemu. W tym stanie rzeczy należało się liczyć z Polską jako państwem, które ewentualnie przyjmie kolejny cios agresora. O zdenerwowaniu Anglii rozwojem wypadków świadczyło złożenie w marcu 1939 r. przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie memorandum swego rządu, zawierającego propozycję zorganizowania pomocy wzajemnej, ku czemu pierwszym krokiem miało być podpisanie deklaracji przez rządy: angielski, francuski, radziecki i polski. W odpowiedzi min. Beck wyraził poglądy, że taki związek mógłby spowodować Hitlera do ataku z czym zgodził się Chamberlain i jego towarzysze. Podobnie zresztą potraktowano późniejszą nieco propozycję ZSRR w sprawie zawarcia z Anglią i Francją paktu wzajemnej pomocy i umowy wojskowej, która obowiązywałaby w razie ataku Niemiec na wszystkie sąsiadujące z ZSRR państwa, od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego.

Marcowe rozmowy Becka w Londynie uwięzły deklaracja Chamberlaina w Izbie Gmin, znana jako komunikat polsko - angielski, którego pkt. 4 brzmiał: „Podobnie jak tymczasowe zapewnienia, układ trwały nie będzie zwrócić przeciwko żadnemu innemu państwu, lecz będzie miał na celu zagwarantowanie Polsce i Wielkiej Brytanii wzajemnej pomocy na wypadek wszelkiego zagrożenia, bezpośredniego lub pośredniego, niepodległości, każdego z obu państw”. Deklaracja zapowiadała zawarcie układu, co nastąpiło dopiero 25 sierpnia 1939 r. Układ ten miał charakter bardzo ogólnikowy i nie było w nim mowy o gwarancjach dla granic Polski.

A więc Anglii zgodnie ze swą tradycją nie chcieli wiązać się zbyt konkretnymi zobowiązaniami, stosując dyplomację ogólników, a nie czynów. O tym, że Wielka Brytania nie była zbyt szczerą wobec swoich sojuszników, że dążąc do uniknięcia konfliktu z Niemcami skłonna była do daleko idących ustępstw świadczy historia depozytów

lipca 1939 r., rząd francuski wręczył ambasadorowi Niemiec w Paryżu notę, która m. in. głosiła: „...Wszelkie poczynańia, bez względu na ich formę, które zmierzają do zmiany status quo w Gdańsku wywołująby zbrojny opór Polski, pociągają za sobą działania układu francusko - polskiego i zmuszą Francję do natychmiastowego przyjścia Polsce z pomocą”. Premier brytyjski dopiero po kilkakrotnych interwencjach w parlamencie na ten temat zdobył się 18 lipca na ogólnikowe oswiadczenie w Izbie Gmin, z którego wynikało, że Anglia jest zdecydowana udzielić Polsce pomocy „w wypadku wyraźnego zagrożenia jej niepodległości, które uzna ona za tak niebezpieczne, że przeciwstawi mu się użyciem wszelkich sił narodu”. O stosunku brytyjskich dyplomatów do sprawy Gdańska, wymownie świadczy fragment listu ambasadora angielskiego Hendersona do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii z dnia 28 kwietnia 1939 r.: „Gdyby Słocica została oddzielona od Anglii przez jakiś irlandzki korytarz, domagalibyśmy się co najmniej tyle, ile teraz domaga się Hitler”.

Z innego tajemnego dokumentu wynika niebezpieczna, że Anglia była skłonna wydać swego sojusznika na łup Hitlera. 29 lipca 1939 r. polityk prawniczy Labour Party i germaonofil Charles Roden - Buxton przedstawił radcy ambasady niemieckiej Theo Kordtowi plan porozumienia angielsko - niemieckiego. Miało się ono sprowadzać do tego, że: „1. Niemcy obiecują nie wtrącać się do spraw Imperium Brytyjskiego; 2. Wielka Brytania obiecuje szanować w pełni niemieckie strefy interesów we wschodniej i południowo - wschodniej Europie. W rezultacie Wielka Brytania zrezygnowałaby z gwarancji udzielonych niektórym państwom w niemieckiej strefie interesów. Następnie Wielka Brytania obiecuje działać w tym kierunku, aby Francja zerwała sojusz z ZSRR i wyzkała się swoich powiązań w Europie południowo - wschodniej; 3. Wielka Brytania obiecuje przerwać prowadzone w chwili obecnej pertraktacje z ZSRR o zawarcie paktu”. W ślad za tym 3 sierpnia sir Horacy Wilson w porośnej rozmowie z niemieckim ambasadorem Dirksenem oznajmił o gotowości Wielkiej Brytanii do „złożenia oświadczenia o nieinterwencji w stosunku do Wielkich Niemiec. Rozciągając ona będzie na przykład również na sprawę Gdańska”.

Kunktarstwo rządu brytyjskiego ujawniło się nawet w ostatnich dniach przed wybuchem wojny. Z woli Londynu nie przekazano Warszawie niemieckiego żądania wyrażonego 23 sierpnia w sprawie przybycia do Berlina pełnomocnika rządu polskiego do podjęcia dyskusji nad ultimatum Hitlera wobec Polski. Godzi się także odnotować fakt, iż bezpośrednio po wysłuchaniu owego żądania Hitlera, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie Henderson zaprosił do siebie ambasadora Lipskiego i wszelkimi metodami naciskał staral się przekonać go o konieczności kapitulacji Polski przed Niemcami.

Nie spieszyli się sojusznicy z wypełnieniem swoich zobowiązań wobec Polski nawet wówczas, gdy wojna stała się faktem. 1 września Anglia i Francja ograniczyły się do przesłania Niemcom ostrzeżeń

**W**rzesień, tragiczny niesięc agresji Hitlera na Polskę i początek drugiej wojny światowej — nie dla wszystkich jest okazją do obrachunku z przeszłością. W dalszym ciągu nie tylko w NRF, ale również i wśród niektórych przedstawicieli anglosaskiej historiografii nie ustają próby zmierzające do usprawiedliwienia, a nawet rehabilitacji polityki zagranicznej Hitlera.

Nie chodzi bynajmniej o opinię byłych hitlerowców czy neofaszystów w NRF. Nam chodzi o fałszywą historię w uniwersyteckich biracth i doktorskich togach, którzy od lat prowadzą kampanię o wybielenie Niemiec i ich ekspansjonistycznej polityki, a która w okresie Hitlera nabrała jedynie ludobójczych kształtów. Falszerze ci każda kolejna ocenie napaści na Polskę wykorzystują do spotęgowania akcji przeciwko wyrokowi norymberskiemu.

Ogólnie rzecz biorąc, tym fałszerzom historii chodzi o spopularyzowanie poglądu, że Hitler wcale nie chciał wojny, ale został do niej sprowokowany przez „nieobliczalną” politykę Polski i pewnych kół „antyniemieckich” w Anglii. Też taką reprezentował nestor historyków w NRF, zmarły niedawno prof. Gerhard Ritter, który w swojej pracy „Niemiecki problem” dawał do zrozumienia, że winę za wybuch wojny światowej ponoszą twórcy Traktatu Wersalskiego, że w Niemczech nikt, nawet koła wojskowe, nie chciały wojny, że głównym celem Hitlera była walka z ZSRR, że to raczej Zachód (a więc i Polska) popełnił błąd, uniemożliwiając Hitlerowi rozmówienie się z bolszewizmem, a to dlatego, że Anglia i USA weszły na drogę sojuszu z ZSRR.

W 1963 roku, podczas obrad XII Międzynarodowego Kongresu Historyków w Wiedniu inny dziejopis zachodniemiecki, prof. Bolko Freiherr von Richthofen, znany ze swoich rewizjonistycznych enuncjacji na szczytach „świątecznej” ziomkostwa, wystąpił publicznie z żądaniem rewizji poglądów na odpowiedzialność Niemiec za wywołanie drugiej wojny światowej, ponieważ agresja na Polskę była jedynie aktem samoobrony przed antyniemiecką konspiracją w Europie...

Legenda o „marzuconej” Niemcom wojnie, legenda — która służy obecnie o-

Marian Podkowiński

# Falszerze Września

kręslonym kołom w NRF w ich walce nie tyle o wybielenie samego Hitlera, ile o rehabilitację tradycyjnej linii politycznej imperializmu niemieckiego, nie jest dzisiaj problemem wyłączenia historycznym czy przedmiotem sporu między historykami. Jak służyć każda kolejna ocenie napaści na Polskę wykorzystują do spotęgowania akcji przeciwko wyrokowi norymberskiemu.

Bez względu na motywy, jakimi kierował się prof. Taylor w swojej „rewelacyjnej” książce, jedno jest pewne: wzmocnił pozycję tych historyków zachodniemieckich, którzy dotychczas jeszcze nieśmiało wysuwali swoje tezy. Nabrali oni jednak animuszu, kiedy po Taylorze na rynku zachodniemieckim pojawiła się praca amerykańskiego z kolea historyka, prof. Davida Hoggana z San Francisco — „Narzucona wojna”. Wiadomo, że praca Hoggana (prawie tydzień stron druku), pojawiła się początkowo w języku niemieckim i została sfinansowana przez neohitlerowskie wydawnictwo.

Na marginesie pracy prof. Hoggana, dziennik „Die Welt” pisał: „To monumentalne dzieło potwierdza wyniki pracy angielskiego historyka Taylora: —



wykazuje na podstawie pominiętych lub zgola przemilczanych dokumentów, kto wymusił drugą wojnę światową, a zarzem burzy fundament wojennej i wojennej propagandy o wyjątkowej winie Niemiec. Stwarza naukowe zabezpieczenie podstawy dla przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami”.

Przypomnijmy, że już w 1961 roku znany brytyjski historyk, prof. A. J. P. Taylor, w swojej (tłumaczonej również na język niemiecki) pracy „Zródła II wojny światowej” gotów jest uznać, że „Hitler nie był ani bohaterem, ani też złoczyncą”. Jego zdaniem, „Hitler po prostu „wsiadł się” w wojnę i dał się nabrać polityce propagandowej brytyjskiej. Taylor bagatelizuje sprawę aneksji Austrii i Sudetów, uważając, że nie musiało to wcale doprowadzić do wojny w Europie...

gan — pragnął tylko uregulować kwestię Gdańska, a odmowa Polski na rozmowach z Ribbentropem w tej sprawie, była największym grubiaństwem, jakie można sobie tylko wyobrazić”.

Oczywiście, brednie Hoggana można by pominąć wzruszeniem ramion, gdyby nie fakt, że stały się one punktem wyjścia do szerokiej kampanii rehabilitacyjnej, prowadzonej już teraz z otwartą przybycią przez szereg wybitnych historyków zachodniemieckich. Taylor i Hoggan, podobnie jak szereg innych historyków na Zachodzie, sprzyjających zachodniuropejskiej integracji z NRF, w charakterze bastionu NATO na Wschodzie, stali się heroldami akcji r e w i d o w a n i a i dotychczasowych pojęć o odpowiedzialności Trzeciej Rzeszy za to wszystko, co zaszło w Europie między 1939 a 1945 rokiem. Doszło do tego, że kiedy młodszy historyk w NRF, skupieni wokół prof. Fischera z Hamburga czy prof. Krausnicka z Monachium usiłowali rozprawić się z niepoprzedzonymi tezami Hoggana — spotkali ich taki sam los, jak tych spośród młodszych polityków, którzy mają już po dziurki od nosa rewizjonistycznego ujadania podopiecznych p.p. Rehlsa i Bchera, prowadzących przesiedleńczych ziomkostw w NRF.

Na przygotowanym przez polityków i historyków gruncie zakwita w NRF ziarno fałszerstwa, zasiane tyle już razy wytrawną ręką zawodowych macieśli pojęć i faktów na brzeziestni stuleci w historii stosunków polsko - niemieckich.

Oto i główny cel owych publikacji, które fałszowaniem prawdy usiłują już dzisiaj stworzyć polityczną aure, niezbędną dla reprezentacji interesów imperializmu niemieckiego na przyszłych konferencjach w sprawie bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Głosy, jakie dochodzą nas z NRF w 30-tą rocznicę Września, gdzie w miesiącu tym pogrzebowy Hitlera i jego polityki szukają się do marszu na Bundestag, są nadal liczniejsze od głosów rozsądku i rozważy, jakie polajawiają się i w tym społeczeństwie. Ale, dopóki obrachunek z przeszłością polegający na wyłączeniu z historii działalności za krzywdy wyrządzone narodem Europy, trudno będzie mówić o unormowaniu sytuacji na naszym kontynencie.

Andrzej Magdoń 1945-1969

# POLSKA A NIEMCY

możliwa zrealizowanie dotąd tej inlejtawy, mimo powszechnego zainteresowania, jakie wzbudziła na całym świecie.

Polska podkreśla także wielokrotnie, że gotowa jest nawiązać normalne stosunki z Niemiecką Republiką Federalną pod warunkiem wyzreczenia się przez ten kraj pretensji terytorialnych. Odpowiedzią na to są dalsze, otwarte żądania przywrócenia granic Rzeszy z roku 1937 i stała odmowa uznania powstałego po wojnie status quo.

W sposób zupełnie jawny odradzają się tymczasem w NRF partie i ruchy neofaszystowskie, hitlerowscy zbrodniarze po-

którym Bonn podejmie zobowiązanie wyzreczenia się siły we wzajemnych stosunkach. Ale co warta jest taka deklaracja bez wyzreczenia się przez NRF rewizjonistycznych roszczeń do ziem polskich? Podobne to jest — jak powiedział kiedyś Władysław Gomułka do deklaracji, że zarządnie się barana, nie używając noża.

Nawet ten skrótywy przegląd polskiej polityki wobec Niemiec po II wojnie światowej pokazuje, że nie jest to zwykła polityka dyktowana emocjonalnymi uprzedzeniami. Oczywiście, dziwne byłoby, gdyby Polacy zapomnieli o tragicznych doświadczeniach ostatniej wojny, o 6 milionach pomordowanych, o Oświęcimiu, zburzonej Warszawie... O tym będzie się w Polsce pamiętać i przypominać pokoleń, które tego nie przeżyły. Ale polskiej polityce zagranicznej obec jest pojęcie zbiorowej odpowiedzialności wszystkich Niemców za zbrodnie niemieckiego militarizmu i faszyzmu. Dobnym przykładem tego jest nasza przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną, stosunek do kultury niemieckiej — do tego, co najlepsze w dziejach narodu niemieckiego. Mogą o tym świadczyć chociażby nakłady ukazyjących się u nas dzieł Manna, Goethego i wielu, wielu innych wybitnych Niemców.

W powojennej polityce Polski nie ma narodowych fobii, jest natomiast uwzględnianie w m o w y f a k t ó w. Stąd zrozumiała nieufność w stosunku do deklaracji, którym przeczą fakty. Dlatego kraj nasz zajmuje nieprzejdane stanowisko wobec wszelkich przejawów odradzania się militarizmu, faszyzmu, wobec rewizjonizmu w Niemczech zachodnich. Dlatego Polska konsekwentnie występuje na forum międzynarodowym przeciwko przedawaniu ślęganu arodni hitlerowskich. Reakcja opinii światowej wobec polskich inicjatyw w tej sprawie, podejmowanych w Komisji Praw Człowieka ONZ — świadczy, że podziela nasze stanowisko także społeczeństwo tych krajów zachodnich, których rządy weszły w sojusz z nowym militarystycznym zachodniemieckim.

Polska — kraj, który najbardziej ucierpiał od Niemców, ma moralny obowiązek zajmować takie stanowisko, które gwarantuje narodowi polskiemu, i nie tylko polskiemu, pokój, bezpieczeństwo i nienaruszalność granic.

\*) Jako ciekawostkę historyczną można dzisiaj przytoczyć głosy polityków emigracyjnego rządu londyńskiego wiojących w 1945 r.: „Nie chcemy Szczecina, nie chcemy Wrocławia, Polska powinna się wyrzec ziem zachodnich”.

**P**OLSKI KOMITET WZWOLENIA NARODOWEGO, RZĄD TYMCZASOWY I RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ PODJĘŁY ENERGIICZNE KROKI NA RZECZ POWROTU POLSKI NA PRZESTRZE ZIEMIE PIASTOWSKIEJ NAD ODRĄ I NYŚĄ LUŻYCKĄ. Akcja dyplomatyczna Polski była tym bardziej potrzebna, że mocarstwa zachodnie, mimo wcześniejszych deklaracji, nie były początkowo skłonne uwzględnić w pełni polskich postulatów.

W lipcu 1945 rząd polski wystosował do mocarstw sojusznicznych obszerne memorandum, w którym uzasadnił swoje postulaty terytorialne. Polskie racje przedstawiała także delegacja, która zaproszona została na obrady w Poczdamie.

W argumentacji przedstawionej przez rząd polski na rzecz odzyskania ziem zachodnich mówiło się nie tylko o potrzebie naprawienia tysiącletnich krzywd, jakie naród polski doznał od militarizmu niemieckiego a specjalnie — poniesionych w ostatniej wojnie. Podkreślono we wspomnianym memorandum, że zachodnia granica Polski powinna być oddat gwarancją pokoju w Europie, powinna zlikwidować bazy wypadowe niemieckiego militarnego

nienaruszenia oraz podjęła redukcję społeczeństwa dla wytepienia wszelkiego szowinizmu, Polska nawiązała przyjazne stosunki, rozwinęła wszechstronną współpracę gospodarczą i kulturalną.

W Niemieckiej Republice Federalnej postanowienia poczdamskie w sprawie demilitaryzacji i likwidacji niemieckiego potencjału zbrojeniowego bardzo szybko stały się świstkiem papieru.

NRF zostaje przyjęta do NATO i rozpoczyna się szybka odbudowa przemysłu zbrojeniowego oraz tworzenie armii, w której czołowe stanowiska zajmują byli hitlerowscy generalowie.

W tej sytuacji Polska staje się członkiem Układu Warszawskiego — chociaż, podobnie jak ZSRR i inne kraje socjalistyczne, politykę bloków militarnych uważa za sprzeczną z zasadami pokojowego współżycia narodów.

W tym duchu polska dyplomacja podejmuje znaną inicjatywę utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej, w której skład weszłyby Polska, Czechosławia, NRD i NRF. Odmowa Niemieckiej Republiki Federalnej unie-

nie naruszała oraz podjęła redukcję społeczeństwa dla wytepienia wszelkiego szowinizmu, Polska nawiązała przyjazne stosunki, rozwinęła wszechstronną współpracę gospodarczą i kulturalną.

W Niemieckiej Republice Federalnej postanowienia poczdamskie w sprawie demilitaryzacji i likwidacji niemieckiego potencjału zbrojeniowego bardzo szybko stały się świstkiem papieru.

NRF zostaje przyjęta do NATO i rozpoczyna się szybka odbudowa przemysłu zbrojeniowego oraz tworzenie armii, w której czołowe stanowiska zajmują byli hitlerowscy generalowie.

W tej sytuacji Polska staje się członkiem Układu Warszawskiego — chociaż, podobnie jak ZSRR i inne kraje socjalistyczne, politykę bloków militarnych uważa za sprzeczną z zasadami pokojowego współżycia narodów.

W tym duchu polska dyplomacja podejmuje znaną inicjatywę utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej, w której skład weszłyby Polska, Czechosławia, NRD i NRF. Odmowa Niemieckiej Republiki Federalnej unie-



# NASZE MIASTO

Adres brzmiał: Nowogródzka bl. 2. O informację pytałem kilkakrotnie, idąc od przystanku tramwajowego w głąb al. Pokoju.

Starsza pani: — Nowogródzka? Nie wiem o takiej ulicy.

Mężczyzna: — Ta aleja dawniej nazywała się Nowogródzka. Który to może być blok?

Chłopcy bawiący się na skwerze: — Nie znamy takiej ulicy.

W biurze spółdzielni mieszkaniowej. I pani: — Nie słyszałam o Nowogródzkiej, II pani: — Trzeba przejść na drugą stronę alei Pokoju. Tam w tyle jest taka uliczka — nazywa się Bobrowskiego.

Niewiasta spotkana na ul. Bobrowskiego: — To była dawniej Pasterska, a nie Nowogródzka. Blok drugi? Przyszłoby ten, w którym mieszkałam.

### Kolejny informator — o zorca j-dnego z bloków, wskazuje jako blok drugi jeden z nowych budynków przy „dawnej” Pasterskiej. Wreszcie kierując się przypuszczem przypadkowo spotkanej kobiety udało mi się odnaleźć wskazany adres. Nowogródzka bl. 2 okazała się jednym z domów, uwzględnionym w numeracji al. Pokoju.

### Historia na pozór błaha. Można by ją skwitować stwierdzeniem: że szukający miał zwykłego pecha. Jest jednak pewne ale... Odszukanie któregoś z mieszkańców nowych osiedli, zorientowanie się w istnym, niezrozumiałym gąszczu oznaczeń stanowi nie lada kłopot dla kogoś spoza danego osiedla. Gubią się nawet sami mieszkańcy. Zamieszanie i istny galimatias powoduje zwyczaj oznaczania bloków kolejnymi numerami, w trakcie ich budowy. Później, kiedy nowy budynek zajmuje niejaką swoję miejsce w numeracji ulicy zaciera się bez śladu te pierwotną i tak dochodzi do perypetii podobnych opisanym w ustępie. Podobnie przedstawia się praktyka w przypadkach zmian nazw ulic, chociaż — przynajmniej na terenie okolicy — można by obok nowej nazwy pozostawić poprzednią, oczywiście uwzględniając, a całą tę historię z kłopotliwymi oznaczeniami nowych budynków i zmian w nazwach ulic wypada zaliczyć do rzędu porzecznych drobiaźgów, które najzupełniej niepotrzebnie komplikują ludziom życie...

## 25 rocznica Powstania Słowackiego

Wczoraj w siedzibie nowohuckiego oddziału ZBoWiD HIL odbył się uroczysty wieczór z udziałem gości czechosłowackich i władz okręgu ZBoWiD z Krakowa i Nowej Huty.

Stronę słowacką reprezentowali: — Jan Ponizan — pisarz, przedstawiciel rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej, Józef Kreyz — członek Prezydium Narodowego i Federalnego Związku Antyfaszystowskich Bojowników, Laco Beno — członek Plenum Słowackiego Związku Antyfaszystowskich Bojowników, Václav Vanek — attaché kulturalny ambasady czechosłowackiej w Warszawie, plk.

## 25 rocznica Powstania Słowackiego

Wczoraj w siedzibie nowohuckiego oddziału ZBoWiD HIL odbył się uroczysty wieczór z udziałem gości czechosłowackich i władz okręgu ZBoWiD z Krakowa i Nowej Huty.

Stronę słowacką reprezentowali: — Jan Ponizan — pisarz, przedstawiciel rządu Słowackiej Republiki Socjalistycznej, Józef Kreyz — członek Prezydium Narodowego i Federalnego Związku Antyfaszystowskich Bojowników, Laco Beno — członek Plenum Słowackiego Związku Antyfaszystowskich Bojowników, Václav Vanek — attaché kulturalny ambasady czechosłowackiej w Warszawie, plk.

## W rocznicę Września

30 SIERPNIA o godz. 18 w świetlicy ZBoWiD przy ul. Wielopole 15 Zarząd Oddziału ZBoWiD Stare Miasto organizuje spotkanie koleżeńskie w związku z 30 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę i wybuchem II wojny światowej. Po spotkaniu zostanie wyświetlony film.

31 SIERPNIA br. o godz. 18 w świetlicy TSKZ przy ul. Słowackiej odbędzie się manifestacja antywojenna społeczeństwa żydowskiego m. Krakowa w 30 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę. W części artystycznej wystąpi artyści scen krakowskich.

1 WRZEŚNIA o godz. 18 w KDK odbędzie się spotkanie z przedstawicielem ZBoWiD — Stanisławem Dąbrowskim. Po spotkaniu wyświetlone zostaną filmy: „Wstępną” i „Ofensywa wyzwolenia”. Wstęp wolny.

## Można polecić

Odnowiona i poszerzona o nowe pomieszczenia restauracja „Ermilage” utrzymuje renomę z jakiego, w którym można smacznie zjeść i być dobre obsłużonym. Po remoncie prezentuje się przyjemnie i estetycznie. Kierownikiem lokalu dba o to by konsumenci zapewnić różny wybór potraw i zaspokoić różne smaki. Tak można ocenić choćby menu z dnia 16 lipca. W jadłospisie figurowała prawdziwa obfitość żywności, przystawek, zup, dań barowych, na zamówienie; nie zapomiano o jaroszach itp. i co nie mniej ważne, po godz. 15 ani jedna porcja nie była jeszcze z karty wykreślona, podczas gdy w innych restauracjach o tej porze konsument dowiaduje się o potrawach, których już nie ma. Oddzielnie pozycje menu stanowią dania przygotowywane w ramach konkursu o „Srebrną Patelnię”, a to: żurek, klopsiki z kaszą hreczanką, sztuka mięsa, przy 1 inne.

Ma „Ermilage” swoich stałych bywalców, którzy cenią sobie tę restaurację bardziej niż inne re-

nomowane lokale. Nie należy jej polecać osobom liczącym na szybkie spożycie posiłku. Tu obsługa celebrowa swoje czynniki, niekiedy do przesady.

Na koniec dwa pytania. Czy w tego rodzaju lokalu nie powinno stać się obowiązującą zasadą podawanie napojów chłodzących z lodu — przynajmniej latem? Dla czego wykonując remont nie zabrano o należytą wentylację? W upalny dzień można tu się dosłownie rozpłynąć... (zg)

## Z redakcyjnej poczty

**PECHOWE SKRZYŻOWANIE**  
Bardzo pechowe jest skrzyżowanie ulicy Czarnowiejskiej z Alejami, dochodził tam często do wypadków. Zresztą i samochod przedsiębiorstwa, w którym pracuję miał tam wypadek — „Star” wyrwyroco został do góry kołami, jeden człowiek doznał poważnych obrażeń. Na mój chłopski rozum proponowałbym na ulicy Czarnowiejskiej, do świetlnego znaku „Stop” podłączyć przerywacz — tak by znak ten pulsował światłem; wtedy nawet najbardziej zamyślony kierowca zwrócił na uwagę i zatrzyma się dając pierwszeństwo pojazdowi jadącemu Alejami.

**Wypadki, kraksy...**  
Służba Ruchu Drogowego MO interweniowała wczoraj w 10 wypadkach drogowych.

- Włodzimierz Kowak, 1. 5, zam. Stachiewicza 17, został potrącony przez samochód na ul. Stachiewicza. Doznał on otwartego złamania podudzia.
- Robert Orzko, 1. 4, zam. Żywicze 23, wypił spirytus mietliowy. Przewieziono go na ostry dyżur. (pbor)

## Osiągnięcie racjonalizatorskie

Zespół pracowników Głównego Mechanika przy Spółdzielni Pracy „Gromada” pod kierownictwem A. Molika wykonał nowy typ czyszczarki uniwersalnej, mającej zastosowanie w przemyśle skórzanym. Urządzenie to jest bardziej ekonomiczne w eksploatacji od dotychczasowych. Ponadto koszty produkcji czyszczarki są stosunkowo niskie. Dla przykładu, gdy koszt budowy prototypu tej maszyny wykonanej w Krakowie wyniósł 50 tys. zł, koszt podobnej wykonywanej w NRF wynosił 6,390 marek. Nowy model charakteryzuje się nowoczesnością rozwiązań konstrukcyjnych, a jego kształt i małe wymiary gabarytowe stawiają tę czyszczarkę na poziomie standardu światowego.



W sali konferencyjnej „Domu Turysty” w dnach od 29 bm. do 4 września odbywa się kiermasz ubiorów szkolnych i przyborów papierniczych. W niedzielę kiermasz trwać będzie od godz. 10 do 16. Fot. W. Klag

## 720 tys. par butów

20 lat temu kilkunastuosobowy młodzieżowy OMUrowski zespół postanowił zainicjować spódnictwo. Mieściła się wówczas w jednym niewielkim pomieszczeniu przy Rynku Gł. i sprzedawała niemal wszystko, co potrzebne do butów, a więc sznurówki, pastę, szcztolki itd.

W minionych 20 latach Spółdzielnia „Gromada” dopracowała się aż 200 zakładów, a załoga liczy 1100 osób zatrudnionych w Krakowie i w województwie. Od roku 1966 krakowska „Gromada” pełni

rolę dla spółdzielni w Polsce dla spódnictwa i uspołecznionych zakładów przemysłu terenowego branży obuwniczej. Innymi słowami: opiekują się ponad 300 zakładami tej branży usytuowanymi na terenie kraju. Ciągłe rozszerza asortyment usług a wartość produkcji i usług w tym roku zaplanowana jest na kwotę 70 mln zł.

W br. punkty usługowe „Gromady” naprawia ponad 720 tys. par butów. Ośrodek postępu technicznego i laboratorium badawcze projektuje nowe wzory obuwia, jak również usprawnia pracę zatrudnionych w spódnictwie. Dzięki „Gromadzie” nie czekamy na naprawę butów tygodniami. Dla przykładu — naprawa ekspresowa obuwia w NRD trwa 3 dni, w Polsce w punktach „Gromady” zaledwie kilka godzin. Prezes spółdzielni Bohdan Waydowski, pełniący rocznicowo funkcję i sekretarza Komitetu Środkowosłowackiego ZPZR spódnictwa z wielką troską opiekuje się podległymi sobie punktami usługowymi, aby mieszkańcy naszego miasta nie mieli powodów do skarg na usługi z zakresu naprawy obuwia. Zresztą punkty usługowe „Gromady” zajmują się nie tylko naprawą obuwia, lecz także innymi usługami np. czyszczeniem rękawiczek.

## W kinach we wrześniu

W 30 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, w dniu 1 września kino „Apollo” rozpocznie wyświetlanie filmu polskiego pt. „Miejsce w rodzinie a matki”. Drugą polską premierą miesiąca

**Przerwy w dostawie prądu**  
Zakład Energetyczny Kraków Miasto przetrza za przerwy w dostawie energii elektrycznej: — w dniu 1 września, od godz. 7 do 15, przy ul. Tarnowskiej, pl. Na Groblach 7, 8, 9, 13, ul. Straszewskiego 4-15; — w dniu 2 września, od godz. 7 do 15, przy ul. Dominikańskiej 1, 3, 4; — w dniu 3 września, od godz. 7 do 16, przy ul. Smoczej 8 i 10, Kolejka 1-13, 8; — w dniu 4 września, od godz. 7 do 16, przy ul. Łukasiewicza, Łukasiewicza Bocznej, Chrobrego, Dukatów, Ptasiej, Ruskiej, Czerwonogrodzkiej do torów PKP, Topolnickiego; — w dniu 5 września, od godz. 7 do 15, przy ul. Karmelickiej 55, 57, 59-60, al. Mickiewicza 45-43; — w dnach 1, 2 i 3 września, od godz. 7 do 17, przy ul. Barokowej, Dąbskiej, Niepokomskiej, Kosynierów, Sierpowej.

Bliższych informacji udziela RE I, tel. 566-30, wewn. 454.

wersznią będzie film „Sąsiedzi”, który wejdzie na ekrany kina „Wolność” w dniu 5 września.

Z ograniczonych filmów Centrala Wynajmu Filmów przygotowała dla Krakowa następujące premiery: przygodowy film produkcji amerykańskiej — „Bunt na Boundy” w kinie Kijów, poza tym kilka filmów angielskich — „Milion lat przed naszą erą”, „Kobieta wąż”, „Wyzwanie dla Robin Hooda” oraz „Sida”.

Kinematografia francuska będzie reprezentowana na naszych ekranach przez „Pannę młodą w żarłobie”, „Święty zastawia pułapkę” oraz film o Wietnamie pt. „17 równoleżników”.

Kino studyjne „Sztuka” poleci we wrześniu film produkcji włoskiej — „Śledzimy braci Cervin”. (pbor)

## Malarz malował

Artystyczne farby olejne i przybory do nich nie stanowią rzeczy powszechnego użytku, ale przecież w mieście takim jak Kraków, istnieje sporo osób zainteresowanych tą grupą towarów. Z jednej więc strony słusznie się stało, że przed jakimś czasem wycofano ten asortyment z przeciętnych sklepów papierniczych, tworząc specjalne stoisko w sklepie przy ul. Długiej 1, z drugiej — szkoda, że specjalizacja ta nie spełnia nadziei.

Wszystkie sklepy obsługujące klientów pod wspomniany adres, tu zaś niestety od dawna brakuje pełnego wyboru farb olejnych (przede wszystkim nie ma najbardziej poszukiwanej bieli), jak również — stosownych pędzli.

W sklepie „Desy” przy ul. Brackiej sytuacja wygląda podobnie. Wyjątkowo, że lada dzień ma rozpocząć się remont „Desy” — nie sprzeczna przeto zainteresowanych tą grupą towarów. Z jednej więc strony słusznie się stało, że przed jakimś czasem wycofano ten asortyment z przeciętnych sklepów papierniczych, tworząc specjalne stoisko w sklepie przy ul. Długiej 1, z drugiej — szkoda, że specjalizacja ta nie spełnia nadziei.

Wszystkie sklepy obsługujące klientów pod wspomniany adres, tu zaś niestety od dawna brakuje pełnego wyboru farb olejnych (przede wszystkim nie ma najbardziej poszukiwanej bieli), jak również — stosownych pędzli.

W sklepie „Desy” przy ul. Brackiej sytuacja wygląda podobnie. Wyjątkowo, że lada dzień ma rozpocząć się remont „Desy” — nie sprzeczna przeto zainteresowanych tą grupą towarów. Z jednej więc strony słusznie się stało, że przed jakimś czasem wycofano ten asortyment z przeciętnych sklepów papierniczych, tworząc specjalne stoisko w sklepie przy ul. Długiej 1, z drugiej — szkoda, że specjalizacja ta nie spełnia nadziei.

## „Stosunek” do klienta

Przedmiotem niebanalnego mojego zainteresowania jest wdrażający stosunek do klienta w punkcie motocyklowym na Wzgórzu Krzeszowieckim w Nowej Hucie. Interpelacja moja dotyczy zarówno impertynencji ze strony obsługi jak i stronnictwa kierownictwa zakładu w odniesieniu do załogi. A przede wszystkim najbardziej psuje dobre imię zakładu brak znajomości rzeczy... W wyniku systematycznego oszczędzania i kosztów wielu wyrzeczonych nabyłem motocykl typu MZ-250. Jak przewidując instrukcja po przejechaniu 500 km zgłosiłem się do przeglądu technicznego. Po 5 dniach bardzo sprawnym motorem przed przejrzeniem przestał funkcjonować, musiałem więc wyłożyć 80 zł na przetranspor-

## Wypadki, kraksy...

Służba Ruchu Drogowego MO interweniowała wczoraj w 10 wypadkach drogowych.

- Włodzimierz Kowak, 1. 5, zam. Stachiewicza 17, został potrącony przez samochód na ul. Stachiewicza. Doznał on otwartego złamania podudzia.
- Robert Orzko, 1. 4, zam. Żywicze 23, wypił spirytus mietliowy. Przewieziono go na ostry dyżur. (pbor)

## „Carmen” na Scenie Operowej

I 14 września na krakowskiej Scenie Operowej będzie grana jedna z najpopularniejszych oper — „Carmen”. G. Bizeta. W obu spektaklach w partii Don Josego wystąpi gościnnie solista Opery Poznańskiej Sławomir Zerdzicki. Tytułową partię śpiewać będzie mezosopranistka krakowskiej Opery Halina Szymańska. W spektaklu 1 września wystąpią solistki: Teresa Grybos, Teresa Wesoła, Stefania Zachariasz, Wincenty Glodek, Jan Lachowski, Tadeusz Podsiadło, Stefan Starzyk i Adam Szybowski. Dyryguje Kazimierz Kord.



„Carmen” na Scenie Operowej



## PRZED DNEM ENERGETYKA

Istotny udział w doniosłym procesie przeobrażenia przemysłowego i społecznego naszego kraju ma krakowski Przedsiębiorstwo Budownictwa Energetycznego ELBUD. Jego dziełem jest sieć najwyższych napięć i powiązanie tego systemu z układami energetycznymi krajów RWPG. Wszędzie tam, gdzie powstawały i powstają nowe centra przemysłowe — w Tarnobrzegu, Nowej Hucie, Puławach, Wrocławu, Koninie, Solinie — jako jeden z pierwszych na teren budowy wkroczyły załogi ELBUD, aby budowanymi przez siebie liniami zasilić nowo powstające ośrodki w energię elektryczną. Wraz z załogami innych przedsiębiorstw pracownicy ELBUD pracowali przy elektryfikowaniu trakcji kolejowej. Jednym z najpoważniejszych osiągnięć załóg robotniczych i służb technicznych przedsiębiorstwa jest oprowadzenie w własnej wytwórni trudnego procesu cynkowania, co umożliwia stosowanie w liniach najwyższych napięć konstrukcji stalowych całkowicie cynkowniczych. Śwój dorobek i osiągnięcia w 25-lecie PRL załogi ELBUD podsumują podczas uroczystej akademii z okazji Dnia Energetyki.

## Wypadki, kraksy...

Służba Ruchu Drogowego MO interweniowała wczoraj w 10 wypadkach drogowych.

- Włodzimierz Kowak, 1. 5, zam. Stachiewicza 17, został potrącony przez samochód na ul. Stachiewicza. Doznał on otwartego złamania podudzia.
- Robert Orzko, 1. 4, zam. Żywicze 23, wypił spirytus mietliowy. Przewieziono go na ostry dyżur. (pbor)

## „Carmen” na Scenie Operowej

I 14 września na krakowskiej Scenie Operowej będzie grana jedna z najpopularniejszych oper — „Carmen”. G. Bizeta. W obu spektaklach w partii Don Josego wystąpi gościnnie solista Opery Poznańskiej Sławomir Zerdzicki. Tytułową partię śpiewać będzie mezosopranistka krakowskiej Opery Halina Szymańska. W spektaklu 1 września wystąpią solistki: Teresa Grybos, Teresa Wesoła, Stefania Zachariasz, Wincenty Glodek, Jan Lachowski, Tadeusz Podsiadło, Stefan Starzyk i Adam Szybowski. Dyryguje Kazimierz Kord.

### CO, GDZIE, KIEDY?

**SOBOTA NIEDZIELA 30 i 31 SIERPNIA**

Róża Rajmunda

### TEATR

**SOBOTA**

STARY Jagiellońska 1: Pokrokiem złociący — 19.15, KAMERALNY (Boh. Stalingrad) 2: Trzy siostry — 19.15, OPERETKA (Lubiec 48): Miłość szejka — 19.15.

**NIEDZIELA**

STARY: Pokrokiem złociący — 19.15, KAMERALNY: Trzy siostry — 19.15, GROTESKA (Skarbowa 2): Sindbad Zeglazł — 17.

### KINA

**SOBOTA**

APOLLO: Bezcza prochu (jap. 16 lat) — 10, 12.30, Zemsta hajduków (rum. 16 lat) — 14.45, 16, 20.15, CHEMIK: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15, SZUKAJ: Kobieta diabeł (jap. 18 lat) — 10, 12, 16, 20, 24, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000.

### SOBOTA

APOLLO: Bezcza prochu (jap. 16 lat) — 10, 12.30, Zemsta hajduków (rum. 16 lat) — 14.45, 16, 20.15, CHEMIK: Fantomas wraca (fr. 14 lat) — 10, 12.15, 14.45, 17, 19.15, SZUKAJ: Kobieta diabeł (jap. 18 lat) — 10, 12, 16, 20, 24, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 99



Spoleczestwo Krakowa, w lecie 1939, przekazuje wojsku polskiemu na Rynek Glowny karabiny maszynowe, zakupione ze skladek ludnosci.

**T**AMTEN sierpień był gorący — dosłownie i w przenośni. Wazyły się przecież szale pokoju i wojny. Ale sięgnijmy do starych dzienników...

Sierpniowe obchody 25 rocznicy powstania Legionów Piłsudskiego wypadły bardzo okazale. Główne uroczystości odbyły się w Krakowie, na Błoniach. To właśnie tutaj wygłosił przemówienie Rydz Smigły, którego tekst „Tempo Dnia” z 7 sierpnia opublikowało pod wymownym tytułem:

„Rozbijemy duchowy testament marsz. Piłsudskiego. Ostatnie ostrzeżenie: Odeprzemy wszystkich środkami bez względu na próbę bezpośredniego czy pośredniego uszkodzenia praw i godności naszego państwa. Historyczna mowa Naczelnego Wodza, który powtórzył Naród Polski do zwycięstwa”. A następnego dnia rydz mówił w imieniu całego trójprzymierza Polski, Anglii i Francji... opinia pouteczna stwierdza, że Polska w wojnie nerwowa polonac się nie da...”

Polska jest silna, przygotowana na każdą ewentualność. Za nami Anglia i Francja. Przeciwnik? — Nie odważ się ryzykować wojny z taką koalicją. Taki był ton ówczesnych doniesień prasowych. Zacytujmy przynajmniej niektóre z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”:

„Sprawa Gdańska da się rozstrzygnąć bez wojny. Każda próba kowalstwa Włoch i Niemiec spotka się z odpowiedzią Ameryki! (1 sierpnia). „Niemcy trzęsącą gospodarkę i finansową! W tym stanie rzeczy nie mogą ryzykować walki z całym światem, Polska armia za dobra wielec... wojny nie będzie!” (10 sierpnia). „Na strach nie pomoże nawet linja Zygryda. Coraz silniejszy, przeciwnik rozkładowy Niemieczech” (11 sierpnia). „Drugie Monchyjum już się nie powtórzy! Francja gotowa nawet zarządzić mobilizację” (16 sierpnia). „Rok 1939 to nie 1938, Niemcy nie są w stanie zaryzykować wojny! Silne nerwy Europy i spokój zlamia wyszynny szaleńców” (20 sierpnia). „W Brytanii ostrzegają stanowczo Hitlera przed agresją na Polskę. Anglia gotowa na wszystko, 100 tysięcy nowych rezerwistów zmobilizowała Francja” (25 sierpnia). „3 miliony ludzi pod bronią w Francji, Anglia posiada już 800 000 wycwiczonej żołnierzy” (28 sierpnia).

Uspokajajaco, niemal optymistycznie brzmiały doniesienia nawet w dniu 31 sierpnia. „UZUPELNIJĄCE ZARZADZENIA WOJSKOWE W POLSCE” (czytaj: o mobilizacji) NIKNIEJ NIEMO W CIENIU TYTUŁOW SKŁADANYCH DUŻYMI CZCIONKAMI: „BERLIN W CZEM MOŻE SKOŃCZYĆ SIĘ WOJNA I NIE SPIESZY SIĘ DO NIEJ” („Tempo Dnia”).

Tenże „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z dnia 1 WRZEŚNIA w artykule: „1.14! 1.15!” snuł rozważania na temat

wojennych szans Niemiec w świetle statystyki i geografii, konkludując, że: „Blok odporu jest blisko 14 razy większy od bloku napastniczego... Na jednego napastnika wypadają pięciu...”

2 września IKC obszernie komentował żądania Hitlera wobec Polski. Warto tu przytoczyć przynajmniej niektóre tytuły: „16-cie „żądań”, którymi Niemcy chcą zniszczyć Polskę i podpaść Europę”, „Obłędne „żądania” pana Hitlera”, „16 razy — NIE! Oto nasza odpowiedź”. Dziennik demontował również niemieckie doniesienia o rzekomych napadzie powstańców śląskich na radiostację w Gliwicach. (Jak wiadomo „napad” ów był jedną z prowokacji hitlerowskich, dokonanych w przeddzień wybuchu wojny.)

WOJNA wkroczyła niejako na łamy dzienników krakowskich dopiero drugiego („Tempo Dnia”) i trzeciego września (IKC) wraz z odezwą Pana Prezydenta R. P. do Narodu Polskiego z dnia 1 września:

„OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ!”

Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Polski, co stwierdzam wobec Boga i historii.

W tej chwili dzielowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim prze-

świadczeniu, że cały naród w obronie swojej wolności, niepodległości i honoru skupi się dookoła wodza naczelnego i sił zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak się to już nieraz stało w historii stosunków polsko-niemieckich.

C cały naród polski, podgotowany przez Boga, w ucieleśnieniu swojej siły i szlachetnej sprawności, zjednoczony z Armią podjęła ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

(-) IGNACY MOSCICKI PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Pierwsze doniesienia z frontu były jak najbardziej optymistyczne, przynajmniej w relacji „Tempa Dnia” z 2 września. „Garnizon polski odparł atak na Westerplatte”, „Lotnicy polscy zbombardowali Berlin i Gdańsk”. Jeszcze więcej powodów do optymizmu mogli mieć czytelnicy na podstawie doniesień prasowych z 3 września. „Tempo Dnia”: „Anglia i Francja w stanie wojennym z Niemcami”, „Lwy w Westerplatte bronią się dalej”, „Kraków brawurowo odparł naloty”, „100 czołgów niemieckich rozbitych, 34 samoloty stracone”. W IKC z

konni dorożkarskich. Nawet nie wiadomo, co z tą wojną... Ja przypuszczam, że to tylko zwykła profilaktyka.

— Zobaczymy. Mnie się wydaje, że więcej ufamy gazetom i afiszom, aniżeli rozsądkowi. I że porównanie z koniem dorożkarskim wcale nie odbiega od rzeczywistości. Niestety — dotyczy ono raczej większości... Obym się mylił. Wolalbym nawet sam być tym koniem.

— Przywieszasz szaty Kassandra — powiedziałem drwiąco — zresztą, nie mówmy

o tym. Za nas decydują inni, mądrzejsi. Okaże się, kto ma rację.

Nie odepiał się. Po chwili ruszyliśmy w kierunku śródmieścia. Dalsza rozmowa nie kleiła się. Doszliśmy do plant.

— Zajrzę do ciebie jutro przed południem — podał mi rękę i nie wypuszczając mojej, dodał po namyśle: — wiesz, już dawno chciałem przeprowadzić z tobą zasadniczą rozmowę...

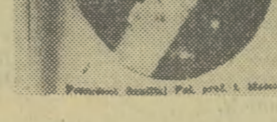
Pożegnałem go, może zbyt pośpiesznie. Trochę mnie rozśmieszył zapowiedź owej, zasadniczej rozmowy. — Też sobie wybrał odpowiedni moment!

Rano obudził mnie warkot samolotów. Podbiegłem do okna wraz z matką. Przez zaklepane paskami papieru szyby, widzieliśmy przelatującą nad dachami eskadrę. Kamienica drżała od wstrząsów. Ojca już nie było.

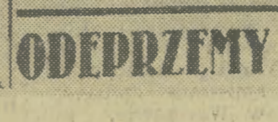
Potem z radia dowiedziałem się, że jest wojna. Odczuwałem tylko podniecenie i gorączkową ciekawość. Matka płakała, kiedy ojciec zjechał przed dom wojskowym autem. Zaczęły się przygotowania do ewakuacji, po podobno rezerwy drugiej linii grupowały się w głębi kraju.

# Siły niemieckie rozpoczęły działania wojenne.

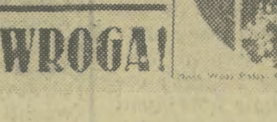
## Garnizon polski odparł atak na Westerplatte



Przewodniczący Pol. Związ. A. Mioduski



Wojownik polski



Wojownik polski

WARSZAWA, 1 września (PAT). O godzinie 17.45 w dniu 1 września rozpoczęły się działania wojenne przeciw Polsce. Niemcy podjęli atak na Westerplatte. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski. Wobec nich bronił się garnizon polski.

WARSZAWA, 1 września (PAT). O godzinie 17.45 w dniu 1 września rozpoczęły się działania wojenne przeciw Polsce. Niemcy podjęli atak na Westerplatte. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.

WARSZAWA, 1 września (PAT). O godzinie 17.45 w dniu 1 września rozpoczęły się działania wojenne przeciw Polsce. Niemcy podjęli atak na Westerplatte. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.

WARSZAWA, 1 września (PAT). O godzinie 17.45 w dniu 1 września rozpoczęły się działania wojenne przeciw Polsce. Niemcy podjęli atak na Westerplatte. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.

tego samego dnia, oprócz podobnych doniesień znalazło się m. in. zarządzenie o wprowadzeniu stanu wojennego w Krakowie oraz informacja z tytułowaną „50 wagonów cukru w Krakowie”, w której Zarząd Miejski apelował do kupców i spóldzielni o niesprzedawanie cukru w ilości przekraczającej 5 kg.

osacza go stalowa armja. Rozlega się huk strzałami, towarzyszy mu blysk ognia i piorunów dymu. Za chwilę ułudać jak amulet nieprzyjacielski spada w koryciak. Na periferiach miasta rozgrywa się ostatni akt...” (oba cytaty z „Tempa Dnia”).

4 WRZEŚNIA „Ilustrowany Kurjer Codzienny” prezentował kolelną, potężną dawkę optymizmu. Imponujące rozmiarami tytuły głosiły: „Sejm manifestuje na czele Naczelnego Wodza”, „Westerplatte — polski „Alkazar”

„Po pierwszym dniu wojny — zaraza w niemieckiej Grenadzie”, „Na polu zwycięskiej walki” (relacja o zestrzeleniu 2 niemieckich bombowców, które spadły koło wsi Zurada). Sytuacja na froncie według komunikatu sprzed 2 dni przedstawiała się następująco: „Niemcy kontynuują SILNE NATARCIE NA FRONCIE PODHALA, ŚLĄSKA I W KIERUNKU CZĘSTOCHOWY. W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze zniszczyły w walce z jednostkami pancernymi niemieckimi OKOŁO 100 CZOŁGÓW. Na froncie POMORZA I PRUS WSCHODNIEN WALKI TRWAJA NA POGRANICZU. W REJONIE GDYNI WALKI TRWAJA. WESTERPLATTE BRONI SIĘ.”

Znalazł się w tym numerze dziennika i apel władz UJ do młodzieży akademickiej o godne wypełnienie obowiązku wobec Ojczyzny i jakże wymowna w swej treści notatka: „Na skutek uszkodzenia kabli telefonicznych między Krakowem i Warszawą, zawiadziam krakowska redakcja Polskiej Agencji Telegraficznej, jak i redakcja IKC — że nie były w stanie otrzymać normalnego serwisu depesowego z Warszawy”.

ROZWOJ sytuacji i przebieg wypadków wyprzedził doniesienia prasy. Wszystkie relacje dotyczyły czasu przeszłego. W chwili gdy docierały do czytelników, prawda była inna! A nie brakowało także doniesień, które nie miały pokrycia w rzeczywistości.

1 września obudziły Kraków wybuchy bomb zrzuconych na Rakowice, dworzec kolejowy i inne obiekty. Wojna była faktem, chociaż z prasy krakowianie mieli się o niej do-

wiedzieć dopiero następnego dnia.

2 września oglądali pierwszych jeńców niemieckich. I to był jeden z nielicznych radośniejszych momentów tamtych dni. Już drugiego, na skutek niepowodzeń wojsk polskich — nad miastem zawisła groza. Nocą z 2 na 3 września odbyła się konferencja zwołana przez ówczesnego wojewodę dr Józefa Tymfińskiego, w związku z zarządzeniem władz centralnych o natychmiastowej ewakuacji z Krakowa władz, urzędów i niektórych instytucji.

4 września powołany został Obywatelski Komitet Pomocy „dla ułżenia dołu ludności, zwłaszcza ofiar wojny”. A potrzebujących było wielu. Walki powietrzne nad miastem, bombardowania, trudności komunikacyjne spowodowane wysadzeniem mostów stworzyły trudną sytuację. Na dworcu kolejowym koczowały tłumy przejeżdżnych i uchodźców, wygłodzone, pozbawione jakiegokolwiek opieki...

POWAGA, żeby nie powiedzieć groza sytuacji, wyrażała się w publikacji na łamach drugiego w dniu 4 września wydania IKC. Ukazał się w czarnym kolorze,

„Wydajemy ten numer IKC — ...o minimalnych rozmiarach — zarówno z braku dostatecznej ilości materiału wobec niemożności korzystania z linii telefonicznych, a możliwości bardzo utrudnionego dostarczenia z radia, jak również z braku sił redakcyjnych i technicznych, oraz warunków, w jakich pracą nas wszystkich się odbywa... Władzom nie udało się nadciągnąć z pola walki bronią pokojową. Oczepiliśmy nie możemy podawać szczegółów... Niemniej na ogół uważamy, które mamy, sytuacja pomimo że jest trudna nie daje powodu do wstęśszych obaw. Zresztą jak zawsze i w podobnych okolicznościach zachowanie spokoju wywołuje — spokój...”

6 WRZEŚNIA wkroczył Niemcy. Pierwszymi czynnościami tymczasowego zarządu wojewódzkiego były — ustalenie godziny policyjnej od 6.30 wieczorem do 5 rano oraz zatrzymanie 25 najbardziej szkodliwych obywateli miasta jako zakładników na czas przemarszu oddziałów niemieckich. Rozpoczął się najtragiczniejszy okres w wieloletniej historii podwawelskiego grodu...

(ZG)

# Tempo Dnia

## ULTIMATUM W. BRYTANII DO HITLERA

Wrazie niewycofania wojsk niemieckich z Polski — W. Brytania zarządza atak na III. Rzeszę.

## ARMIA POLSKA OKRYWA SIĘ NOWĄ CHWAŁĄ.

100 czołgów niemieckich rozbitych, 34 samoloty stracone

## Ramię przy ramieniu do zwycięstwa!

Pierwszy dzień i pierwsza noc wojny w Krakowie.

## Lwy w Westerplatte bronią się dalej!

## OSTATNIE DNI

Byłem tak zajęty szkicami projektu budowy elektrowni, że dopiero w połowie sierpnia pomyślałem o niebezpieczeństwie wojny...

W ewidencji wojskowej figurowałem jako „nadkontyngentowy”. Przeszkolone, jeśli traktować je poważnie, odbyłem podczas studiów, w Legii Akademickiej, gdzie raz na tydzień kazano nam, studentom, nakładzając mundur wojskowy pachnący naftaliną. Cwiczyliśmy musztrę, trochę strzelania i nurzaliśmy się w błocie ku olbrzymiej satysfakcji podoficerów, nie mówiąc o pełnej wyższości pozycji kadry oficerskiej.

O wojnie z Niemcami mówiło się niekiedy wśród inżynierów. Mało kto wierzył jednak, że wybuchnie naprawdę.

Co prawda inż. Zimowicz, skąpy w wynurzeniach — twierdził, że z tej awantury można nie wyjść cało, ale nikt nie brał na serio jego sądów, nacechowanych panikarskimi nastojami typowego sceptyka i niedowiaraka. Kto na tych ludzi zwracał uwagę? Młode pokolenie, wraz z mną — wietrzyło w zapachu wojny smak rychłego zwycięstwa, gdyby krzyżactwo odważyło się porwać na nasz kraj.

Przyjechałem do domu z końcem sierpnia. Miasto żyło w podnieceniu. Nowe mundury, żółciutki, miękkie buty z cholewami — przyciągały wzrok. Na gładkim, beczmurnym niebie zgrzytały samoloty. Sklepy okazynie wyprzedawały towary; w dziennikach ukazywały się komunikaty o wojnie nerwów; sportowcy padali sobie w ramiona po wygranym meczu piłkarskim z Węgrami z każdego afisza przedzierali się w tłumy spokojny uśmiech lysego marszałka.

Najpierw spotkałem ojca. Obnosił dumnie swoje gwiazdki porucznika rezerwy. Wprawdzie mundur wisiał na nim, jak ubranie ze starszego brata, a nogi w „saperkach” obijały się o brzozi skory niczym serce w odroczonej dzwonie — to przecież twarz wyglądała dziarsko — spod miękkiej polowej rogatywki. Dziarski mój pytanie, czy zostawił on w szeregach armii? Tak się wstrząsnął o ile mnie pamięć nie zwodził: „w szeregach armii”. Brzmiało to bardziej uroczyście i jakos — bojowo.

Po drodze do biura — przystanąłem pod RUKU nasmajając się, jak wypowiedziałem moje zgłoszenie na ochotnika do wojska. Zagarnęła mnie kolejka czekających. Kiedy wręczyli mi dołar przed burko obwiszonego medalami majora, który popatrzył na mnie zmęczonymi oczkami, jak czarnecki w bułkowanej twarzy — wykrztusiłem kilka frazesów o ojczyźnie i obowiązku. — „Macie czas, na wszystko przyjdzie pora. Nie róbcie paniki, w tej chwili powołujemy ludzi tylko o na wszelki wypadek. O mobilizacji — ani słychu...” — ziewnął po-

kazując nadszute zęby Przystępowałem z nogi na nogę, przypomniałem mi się — że w podobny sposób oddałam moje usługi podczas wielomiesięcznych starań o posadę.

Odszedłem zdezorientowany.

Za dwa dni ogłoszono mobilizację. Ponownie wyruszyłem pod RUKU. Ujrzawszy zatłoczoną się i olbrzymie zbiorowisko ludzkie wypełniające dziedzińce koszarowe — zrezygnowałem z czekania. Pomyślałem, że

Jerzy Bober

FRAGMENT POWIEŚCI

# OSTATNIE DNI

i tak stopniowa mobilizacja zgarnie mnie do wojska w najbliższych dniach, bez proponowanego ochotnictwa. Zawróciłem. Przed wejściem do biura spotkałem Józka.

— Ty tutaj? — uśmiechnął go. Był opalony, bez marynarki. Zdawało mi się, że nieco przytył.

— Przyjechałem w nocy, chciałem się zobaczyć. Myślałem, że zostajesz już zmobilizowany... — mówił z ożywieniem, ale jego twarz wyrażała jakąś smutną powagę.

— Nielatwo dostać się do wojska — mruknąłem — zresztą ty także w cywilu. — O mnie nie ma już zaufania... — poruszył barkami i zaczął ustą.

o tym. Za nas decydują inni, mądrzejsi. Okaże się, kto ma rację.

Nie odepiał się. Po chwili ruszyliśmy w kierunku śródmieścia. Dalsza rozmowa nie kleiła się. Doszliśmy do plant.

— Zajrzę do ciebie jutro przed południem — podał mi rękę i nie wypuszczając mojej, dodał po namyśle: — wiesz, już dawno chciałem przeprowadzić z tobą zasadniczą rozmowę...

Pożegnałem go, może zbyt pośpiesznie. Trochę mnie rozśmieszył zapowiedź owej, zasadniczej rozmowy. — Też sobie wybrał odpowiedni moment!

### LOTY Niedzielnego nalotu na Kraków.

W niedzielny poranek 1 września Kraków został ogarnięty obłokami dymu i ognia. Władze miasta wydały rozkaz o ewakuacji ludności z centrum miasta. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.

### W ANGLI POWSTAJE GABINET WOJENNY

Władze w Anglii ogłosiły powstanie gabinetu wojennego. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.

### Australia i Nowa Zelandja wypowiadają wojnę Niemcom.

Władze w Australii i Nowej Zelandji ogłosiły wypowiedzenie wojny Niemcom. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.

### Spokój.

W niedzielny wieczór Magi... poważnych chwilach. Mieszkańcy Krakowa! Wzywamy Was, aby każdy wykonał jak najmniejszą część obywatelskiego obowiązku. Zarząd Miejski w Krakowie

### Francuskie i angielskie potężne eskadry bombardują fabryki niemieckie.

Władze w Francji i Anglii ogłosiły bombardowanie fabryk niemieckich. W tym celu skierowano 100 czołgów i 100 samolotów. Wobec nich bronił się garnizon polski.